Ner 274. Kraków, Czwartek 29 Listopada 1888. Rocznik XLI.

# CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | *na cały rok* | *na kwartał* | *na 1 miesiąc* |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 ct. |
| „ „ niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego** dnia w miesiącu.
**Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.




# Przegląd Polityczny.

## Kraków 28 listopada.

Komisya wojskowa ukończyła obrady nad nową ustawą, przyjmując sprawozdanie hr. Kińskiego, z którego najważniejsze ustępy podamy jutro. Nowa ustawa wojskowa wejdzie na porządek dzienny Izby zaraz po uchwaleniu ustawy o włościańskich działach spadkowych. Spodziewają się, że ustawa zostanie jeszcze przed Nowym Rokiem sankcyonowaną.

Serdeczne przyjęcie, jakiego doznał carewicz w Berlinie, omawiają teraz dzienniki rosyjskie. Podaliśmy już wczoraj głos *Journal de St. Petersbourg*, który, jako urzędowy, trzymał się ściśle w granicach dworskiej grzeczności, i mówiąc o sympatycznem przyjęciu carewicza, uważał to za skutek przyjaźni cesarza Wilhelma z carem, która się i na syna przenosi.

Inne dzienniki rosyjskie idą dalej w swych uwagach. *Nowoje Wremia* mówi: „Przyjęcie to było prawdziwą demonstracyą, mającą udowodnić, jak wysoko ceni sobie cesarz Wilhelm przyjaźń Rosyi i jej władcy. Należy się więc spodziewać, że i polityka gabinetu berlińskiego względem Rosyi dostroi się w końcu do zupełnej harmonii z osobistemi uczuciami cesarza Wilhelma, czego dotąd, niestety, wcale jeszcze dostrzedz nie można.“

*Graždanin* wyraża nadzieję, że stosunki między Rosyą a Niemcami staną się normalnemi. Obudzają ją przyjęcie następcy tronu rosyjskiego w Berlinie i pokojowy ton mowy tronowej. Wypadałoby wnosić ztąd, że się też zmieni dotychczasowa sytuacya, budząca ciągłe obawy.

Cesarz Wilhelm przyjmował w poniedziałek prezydyum parlamentu. „Z rozmowy w czasie audyencyi zda niebawem urzędową sprawę w parlamencie prezes Levetzow“. Temi słowy zapowiada pomienione sprawozdanie *Nordd. Allg. Ztg*, dając do zrozumienia, że aż do chwili urzędowego ogłoszenia treści tej rozmowy ma być względem niej zachowaną tajemnica. Straszną tę tajemnicę zdradza jednak gadatliwa *Post*, donosząc dziś już, że cesarz rozmawiał z panami wybranymi do prezydyum bardzo wesoło i po przyjacielsku i winszował im, że na nich padł wybór. Polityki nie dotknięto w rozmowie ani jednem słówkiem.

W parlamencie odbywa się w tej chwili pierwsze czytanie budżetu Rzeszy.

Ks. Aosta i jego małżonka opuścili Berlin w poniedziałek. Cesarz odprowadził ich na dworzec kolejowy i żegnał ich tam bardzo serdecznie.

Z telegramów wczorajszych wiemy już o zajściu, jakie miało miejsce w francuskiej Izbie deputowanych z powodu przybycia Wilsona na posiedzenie. Izba, nie podając przyczyny, odroczyła się na czas jakiś, dając mu niby do zrozumienia, że powinien ją opuścić. Oburzenie na czyny, za jakie ukarano Wilsona, byłoby ze strony Izby bardzo pięknem, gdyby do znacznej części jej obecnej większości nie stosowało się tak jaskrawie znane przysłowie o „kotle, który przymawiał garncowi.“ W takim duchu ocenia też *Journal des Débats* demonstracyę Izby. Żartuje on sobie z większości, która w taki sposób chce dać Francyi dowód czystości swych rąk, swej sumienności i surowej cnoty. Inne dzienniki odzywają się w podobny sposób i podają szczegół, że Andrieux sam zbiżył się w chwili pomienionej uchwały Izby do Wilsona, podał mu rękę i rzekł: „Nie lubię niedołężnego tchórzostwa!“

W Izbie spodziewano się wniosku o wytoczenie procesu deputowanemu Gilly.

Ogłoszony w Petersburgu ukaz carski zapowiada emisyą czteroprocentowych obligacyj w sumie nominalnej 125 milionów rubli w złocie, celem wykupna będącej w obiegu pięcioprocentowej pożyczki zagranicznej z roku 1877 w wysokości $263^{8}/_{10}$ milionów marek, oraz dla umorzenia tymczasowo emitowanych biletów kredytowych z roku 1877/78. Zaniechanie płacenia procentów od pożyczki z roku 1877 zapowie minister skarbu przynajmniej trzy miesiące przedtem. Również oznaczy warunki co do zamiany pięcioprocentowych obligacyj na czteroprocentowe. Niechcącym zamiany wypłaconym będzie nominalny kapitał wraz z procentami w dniu zaprzestania wypłaty procentów od pięcioprocentowej pożyczki.

Procenta nowej pożyczki płacone będą kwartalnie. Procenta liczyć się będą od 1 grudnia 1888 r. Pożyczka będzie umorzoną w ciągu 81 lat.

Ajencya północna pisze w tej mierze, co następuje:

Nominalna wartość nowej pożyczki 4% będzie unormowaną także we frankach, markach niemieckich, funtach szterlingach, guldenach holenderskich i dolarach w złocie. W Paryżu, Berlinie, Londynie, Amsterdamie i Nowym-Jorku będą ustanowione kasy wypłaty odsetek i kapitału nowej pożyczki.

W kołach parlamentarnych brukselskich utrzymują, że rząd belgijski zażąda niebawem uchwalenia kredytu 125 milionów w celu uzupełnienia uzbrojenia armii.

## FUNDACYA M. KRAKOWA
## na uczczenie 40ej rocznicy panowania cesarza Franciszka Józefa I.

### Posiedzenie Rady miejskiej d. 27 listopada.

Prezydent Dr Szlachtowski zagaja posiedzenie o godzinie 6ej następującą przemową:

Prześwietna Rado!

Dzień drugiego grudnia jest rocznicą wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana *(wszyscy radcy powstają z miejsc)*, lecz 2gi grudnia b. r. ma nierównie większe znaczenie, bo jest jubileuszem Jego czterdziesto-letniego pełnej chwały panowania. W ciągu tych lat padały nieraz gromy, które wystawiały nasze państwo na ciężkie, a dla Monarchy szczególnie bolesne próby; lecz mądre rządy Najjaśniejszego Pana potrafiły stawić im czoło i dokonać, że monarchia nasza zajmuje poważne i silne stanowisko pierwszorzędnego państwa. Lecz siła i potęga państwa polega na wewnętrznych instytucyach i urządzeniach, a dzięki mądrości i wspaniałomyślności Najjaśniejszego Pana, wszystkie w skład państwa wchodzące narodowości cieszą się równouprawnieniem i na konstytucyi opartą wolnością.

Dlatego też wszystkie narodowości uwielbiają swego Monarchę, otaczają Go prawdziwą miłością i przywiązaniem, i słowem i czynem wyrażają swoją uległość i wdzięczność. Szczególną sposobność do objawów tego rodzaju dawał jubileusz 40-letniego panowania, lecz Najjaśniejszy Pan wyraził życzenie, aby zaniechać wszelkich uroczystości, a ten dzień uświęcić jedynie aktami dobroczynności lub publicznego użytku. Czyniąc więc zadosyć wspaniałomyślnym intencyom Najjaśniejszego Pana, odpowiem uczuciom Rady naszej, przedstawiając następujące wnioski: Rada miasta uchwala:

1) Ku pamięci 40-letnich rządów Najjaśniejszego Pana wybudować w Krakowie Muzeum techniczno-przemysłowe.

2) Wnieść uniżoną prośbę, aby budynek ten nosił nazwę: „Muzeum techniczno-przemysłowe imienia cesarza Franciszka Józefa I.“

3) Rada miasta odstępuje bezpłatnie wojskowemu naukowemu i kasynowemu Towarzystwu w Krakowie z gruntu na Kotłowem część gruntu tego, o froncie 23 metrów od ulicy Kolejowej, pod budowę gmachu tegoż Towarzystwa, o powierzchni około 500 sążni kwadratowych. *(Oklaski).*

Następnie Prezydent wyjaśnił jeszcze ważność Muzeum techn.-przemysłowego dla rozwoju przemysłu i rękodzielnictwa, zaznaczając, że dzięki rzadkiej ofiarności i niezmordowanej pracy Dra Adryana Baranieckiego, miasto nasze posiada już bardzo obfity i cenny zbiór wzorów przemysłowych, które dopiero w odpowiednim gmachu należycie zużytkowane będą. Niemniej wspomniał Prezydent, że otrzymał od pułkownika Hoffmeistra, szefa sztabu jeneralnego w Krakowie, pismo, w którem tenże zapytuje, czy miasto nie byłoby skłonnem odstąpić grunt pod budowę gmachu dla wojskowego naukowego i kasynowego Towarzystwa w Krakowie. Prezydent sądzi, że miłem będzie Najjaśniejszemu Panu, jeżeli gmina miasta z okazyi jubileuszu Jego rządów oprócz budowy muzeum, uczyni dar gruntu dla tutejszej załogi wojskowej.

Powyższe trzy wnioski prezydenta, Rada miasta bez dyskusyi z entuzyazmem przyjmuje i wznosi trzechkrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana: „Niech żyje!“

Poczem Prezydent ogłasza posiedzenie za zamknięte.

## Towarzystwo opieki nad uwolnionymi więźniami w Krakowie.

W szeregu humanitarnych usiłowań, przedsiębranych w celu upamiętnienia czterdziestej rocznicy panowania Najj. Pana, podnieść należy podjętą w łonie krakowskiego sądu inicyatywę założenia w zbliżającą się rocznicę cesarską „Towarzystwa opieki nad uwolnionymi więźniami“. W dniu rocznicy t. j. dnia 2 grudnia mają ostatecznie ułożyć zaproszeni inicyatorowie statut, a po zatwierdzeniu takowego wezwać ogół do współdziałania. Wedle projektu statutu „celem stowarzyszenia jest opieka nad uwolnionymi więźniami, którzy są przynależni do Krakowa lub jednej z gmin okręgu Sądu krakowskiego wyższego, lub w tejże gminie mają swe stałe zamieszkanie i którzy tej opieki *a)* potrzebują, *b)* jej się dobrowolnie poddają i o nią proszą, *c)* i jej są też godnymi“. § 3 „opieka udzielona ma być *a)* moralną, *b)* materyalną; jedna zaś i druga ma na celu człowieka upadłego podźwignąć, ułatwić mu powrót do społeczeństwa, pojednać go z temże i tak pomagając mu do odzyskania godności obywatelskiej, tem samem dodawać mu odwagi do wytrwania na drodze całkowitej poprawy i zasłonić go przed przyszłym ponownym upadkiem“.

Wysoką wartość zamierzonego stowarzyszenia pojmie każdy, obdarzony nie kamiennem sercem chrześcijanin, a praktyczną doniosłość ocenić łatwo z owoców, jakie wydały podobne stowarzyszenia, istniejące w całym cywilizowanym świecie.

Powszechny kongres Londyński z r. 1872 przyjaciół poprawy stosunków więziennych wypowiedział jako tezę: „Należy gruntownie i powszechnie starać się o wsparcie uwolnionych więźniów przez dostarczenie im pracy, aby w ten sposób dodać odwagi do odzyskania miejsca i dobrej sławy w społeczeństwie. Państwo nie uczyniło jeszcze zadosyć swemu obowiązkowi względem naruszającego prawo, ukarawszy go a nawet poprawiwszy w więzieniu. Podniósłszy więźnia, należy mu dopomódz, aby nie upadł. Naprózno poprawialiśmy serce i wolę więźnia, naprózno daliśmy mu zdolność zarobkowania, nauczywszy go pracy, jeżeli więzień po uwolnieniu znajduje cały świat przeciw sobie i nie ma nikogo, któryby mu zaufał, nikogo, ktoby mu dał sposobność uczciwie na chleb zarabiać.“

Szczególnie w kraju naszym, nie mającym żadnych zakładów poprawczych, domów pracy itp., więźniowie wszelkiego wieku, płci, stanu opuszczają dom kary bez nadziei odzyskania choćby części tego, co stracili; bez przeświadczenia, że po odcierpieniu legalnej kary w myśl § 225 kod. kar. „jak długo uczciwie postępują, nikt im z przeszłości zarzutu czynić nie będzie“. Niejednemu nieposzlakowanemu trudno dziś u nas znaleźć sposobność zarobkowania, a cóż dopiero skazańcowi, przyjmowanemu z nieufnością, często wprost nieprzyjaźnie. Takich skazańców niedostatek popycha znów do upadku i mnoży recydywistów, nałogowych zbrodniarzy, których już trudno poprawić. Nietylko więc poczucie miłosierdzia, ale i praktyczny zmysł zapobiegania mnożeniu się szkodliwych społeczeństwu recydywistów, powinny zachęcić do popierania Towarzystwa opieki nad uwolnionymi skazańcami.

W Ameryce istnieją takie stowarzyszenia już od przeszło stu lat, w Anglii i w Danii prawie równie dawno, w innych krajach powstały z kolei, objęły cały świat cywilizowany, nawet w Japonii mają już istnieć. We Lwowie istnieje i pomyślnie się rozwija takie towarzystwo od r. 1882, jedyne na Galicyę. Dlatego zakreśliło sobie w statucie, jako cel, opiekę nad więźniami wszystkich gmin Galicyi i propagowanie zakładania filij. Im więcej Towarzystw takich, czy filij, czy odrębnych, powstanie, tem obszerniejszą i skuteczniejszą będzie ich działalność i pomoc.

Rząd austryacki nie zapoznawał doniosłości tej kwestyi. Rozporządzenie ministr. spraw. z 15 czerwca 1860 r. poleca Namiestnictwom starać się o zakładanie stowarzyszeń opieki nad uwolnionymi więźniami; rozporządzenie jener. Inspektora więzień z d. 29 marca 1867 r. poleca starszym prokuratorom starać się o to, aby austryackie stowarzyszenia powyższego rodzaju zamieniały między sobą roczne sprawozdania. W Anglii rząd, w uznaniu pożytecznej działalności tych towarzystw, dla rozszerzenia takowej, daje im po 2 funt. szter. (przeszło 20 złr.) na każdego przyjętego w opiekę więźnia.

Również w innych państwach stowarzyszenia te otrzymują subwencye rządowe a często i prywatne fundacye, które i w Austryi istnieją. Statystyka dowodzi, że gdzie takie stowarzyszenia działać poczęły, liczba recydywistów-przestępców znacznie się zmniejszyła. Godną więc pamiątką rocznicy rozpoczęcia rządów sprawiedliwego monarchy będzie stworzenie instytucyi uzupełniającej obowiązki zarządu sprawiedliwości państwowej, spełniającej uczynek miłosierdzia i zapobiegającej mnożeniu się nałogowych złoczyńców.

Nie wątpimy też, że ogół w poczuciu obowiązku moralnego i częściowo w interesie własnym, bo w zapobieganiu recydywie upadłych, zapisując się licznie do towarzystwa opieki nad uwolnionymi więźniami — do czego po zatwierdzeniu statutów ogłoszonem będzie zaproszenie — przyczyni się do upamiętnienia 40-ej rocznicy rządów Najj. Pana spełnieniem szlachetnego dzieła.

*K. B.*

# KORESPONDENCYA „CZASU“.

**Lwów** 26 listopada.

(=) Jak wiadomo, przedkładają kasy oszczędności rok rocznie Namiestnictwu wraz z zamknięciem rachunków i bilansem także wykaz papierów wartościowych w zastaw przyjętych. Przy badaniu jednego z takich wykazów powstała wątpliwość, czy pewne papiery wartościowe odpowiadają warunkom oznaczonym we wzorze statutów z r. 1872 dla kas oszczędności wydanym i czy mogą być przez nie brane w zastaw lub zakupowane. Dla wyjaśnienia tej kwestyi udało się Namiestnictwo do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o udzielenie wykazu tych papierów wartościowych, które przez kasy oszczędności przyjmowane być mogą. W odpowiedzi swej ministerstwo zaznaczyło przedewszystkiem, że sporządzenie takiego wykazu dla wszystkich wogóle kas oszczędności jest niemożliwem z powodu różnic zachodzących pomiędzy pojedynczemi statutami tych zakładów. Namiestnictwo zatem ma od wypadku do wypadku rozstrzygać na podstawie odnośnych statutów, jakie papiery wartościowe ta lub inna kasa oszczędności przyjmować może w zastaw lub używać na lokacyę kapitału. W razie wątpliwości odnieść się ma Namiestnictwo do wyższej instancyi. W każdym jednak razie losy komunalne, o ile są wydawane jako obligacye pożyczek komunalnych z prawnie wymaganem przyzwoleniem, należą do rzędu tych efektów, które przez kasy oszczędności brane w zastaw i zakupowane być mogą.

Znana jest z rozpraw sejmowych sprawa osuszenia bagien rudnickich w powiecie niskim. Wydział krajowy ze względu na niepomyślne stosunki majątkowe włościan tego powiatu, należących do spółki wodnej, i wskutek ponowionych próźb wydziału tej spółki, postanowił przedstawić Sejmowi na najbliższem posiedzeniu wniosek na udzielenie rzeczonemu przedsiębiorstwu, które na mocy ustawy krajowej z r. 1866 otrzymało już z funduszów publicznych subwencyę w wysokości 40% sumy kosztorysowej, dalszej subwencyi bez-

# Angielscy czarodzieje w Krakowie.

(Dokończenie).

Przeszło miesiąc cały czekali Anglicy na ową audyencyę; w końcu otrzymali rozkaz stawić się na dzień 23 maja w Niepołomicach, dokąd król zaraz po świętach się był udał. Zanim jednak posłuchanie nastąpiło, odbyła się wcale ciekawa rozmowa między Łaskim a duchami.

„Gdyśmy — pisze Dee — po obiedzie siedzieli razem, Łaski, Kelley i ja, rozprawiając o kilku sprawach, nagle ponad głową Łaskiego po stronie Kelleya ukazało się dziecko, trzymające białą koronę i palcem ukazujące na mnie. Usłyszałem głos: „S ł u c h a j c i e, z w y c i ę ż a c i e,“ potem rzucili się do tarczy i Kelley zaczął opowiadać, że widzi w niej płomienisty pagórek, wiszący w powietrzu. Chłopczyk stoi na onem wzgórzu i słychać głos: „Bóg przemawia do was, zebrał was razem, i zbliża się z mieczem, którym narody mają być rozcięte i rozproszone. Pomnijcie, nadszedł czas, gdy szatan ma w was ugodzić i zbliża się już ku wam... Łaski upamiętaj się... Stałeś się możnym...*) będziesz mógł otrzymać nagrodę za trudy... Przywiodłem cię przed oblicze Stefana i oddam go tobie we władzę twoją. A ponieważ masz uznać potęgę Pana i moją siłę, słuchaj mnie przeto. Czy żądasz, abym przed twem obliczem zniweczył Stefana dla jego złości? czy chcesz, abym go dotknął nieuleczalnym trądem, lub też czy pragniesz, abym go poprawił i pozwolił mu być twoim dobroczyńcą?...“

Ta przemowa wielkie na Łaskim wywarła wrażenie. W podnieconym stanie umysłowym będąc, nie mógł zapewne zastanowić się nad tem, że Kelley mówi to, o czem go sam Łaski najprędzej kiedyś poinformował. Teraz duch oddawał Stefana na jego, Olbrachta, łaskę lub niełaskę. Zażądał łaski dla króla.

— Błagam Cię o Panie nie zgładzaj Stefana gwoli mnie i nie dobijaj go trądem, lecz raczej natchnij go, aby mnie gwoli Tobie i przez Ciebie dobrze się działo... *Non nobis, Domine, non nobis, sed nomini Tuo da gloriam!...*

— Jesteś mądrym i pełen ducha Bożego, nie żądasz śmierci brata twego itd. I otóż pragnę go ukarać dotkliwie. W jakim języku chcesz, abym go skarcił, choć mało zasługuje, aby usłyszał to, co usłyszeć powinien?

— W języku węgierskim... — rzekł Łaski.

— Nienawidzę węgierskiego języka — rzekł duch — jest on pełen nieprawości... (!!) Otworzę usta moje w języku łacińskim... Idź więc do niego, przemów doń swobodnie, a gdy mnie usłucha, gdy mnie przyjmie, błogosławieństwo moje będzie nad nim. Jeśli mnie nie usłucha, ja i tak wejdę z łatwością, gdyż mam klucz w pogotowiu... (!!)

Jaką rolę przy tych wszystkich proroctwach odegrywał Dee, domyślać się tylko można, pewnego nic niewiadomo. Cały proces fizyczny objawiania przyszłości odbywał się przez Kelleya. Szarlataneryę jego nietrudno z opisanej poprzednio sceny wyrozumieć. Duch mówił frazesami z Pisma św. wyjętemi i to po łacinie. Gdy trzeba było coś powiedzieć, na co na razie z Pisma trudno było znaleść gotową formułę, wykręcał się duch — Kelley — po angielsku, n. p. takim nonsensem, że węgierski język jest pełen nieprawości!! Dee zapewne ze skupieniem wsłuchiwał się w słowa prorokującego tanim kosztem Kelleya, który nadużywał jego dobrej wiary tak, jak bezczelnie grał po namiętności Łaskiego.

Dwudziestego trzeciego maja odbyło się posłuchanie w Niepołomicach. Po przywitaniu król Stefan odrazu wyraził wątpliwość co do proroctw pochrystusowych, zachęcił ich zresztą uprzejmie do rozmowy, twierdząc, że nie wątpi, iż Bóg może rozmaitemi i niezwykłemi środkami czasem objawiać ludziom swe tajemnice.

Długa odpowiedź mistrza Jana Dee miała na celu upewnić króla, że oni zupełnie są nieposzlakowani pod względem wiary, że proroctwa i w naszej chrześciańskiej erze mogą istnieć i mieć swoje znaczenie, jak to liczne objaśniają przykłady, że on od trzech lat jest w komunikacyi z duchami, a wszystkie dotychczasowe swoje widzenia i duchów admonicye spisał w dwudziestu czterech księgach w językach: łacińskim, greckim i angielskim, co król może każdej chwili sprawdzić. Na tem zakończyło się posłuchanie.

W kilka dni później odbyła się w komnacie królewskiej w Niepołomicach akcya z duchami w obecności króla i Łaskiego.

Kelley wpatrywał się w kryształową tarczę, podczas gdy Dee począł gorąco się modlić, aby Bóg objawił królowi, że ich misterya dzieją się za Jego boską wolą i sprawą.

Kelley nic jeszcze nie widział.

I druga inwokacya pożądanego nie sprowadziła skutku, dopiero za trzecim razem ukazał się w około tarczy „jakiś krąg czerwonawy“ — a Kelley rzekł:

— Widzę człowieka odzianego w białą szatę, o gęstych spływających włosach, stojącego prawą stopą na wielkiej okrągłej bryle, lewą zaś na wodzia... po za nim wielka jasność...

— Błogosławionem niech będzie Imię Pańskie — rzekł Dee.

— Teraz — mówi Kelley — woda omywa stopy zjawiska. Zdaje mi się, że widzę jedno tylko oblicze, a jednak są to trzy oblicza w jedno połączone. Słyszę głos straszny: *Veni et vidi...* A oto spływa ognista kula o ognistej twarzy... ogień ogarnia wszystko... duch zamienił się w olbrzymią ognistą kulę... kłębi się dym i słychać głos wielki:

Słowo od Najwyższego posłany niosę. Powstań zatem i pilnie słuchaj Stefanie!

Duch zwraca się do króla z kilkoma retorycznemi pytaniami jak: Kto cię od kolebki żywił, kto dróg twego życia prace i uniesienia młodości wymierzył? i t. d., na które sam odpowiada: „Czyliż nie ten, co cię wzywa i odwiedza i o sobie przed wiekami wygłosił: J a  j e s t e m! Dlaczegóż więc chmurę tak ciemną przepełnioną po brzegi niewdzięcznością pomiędzy siebie a Boga twego wprowadziłeś?.. Grzechy twoje obliczone i porachowane są w niebiesiech. Wyroki twoje niesprawiedliwe psy odszczekują... I oto podnosi Pan karzącą prawicę i gniewny ku tobie wzrok zwraca... Przecz czynisz niesprawiedliwości? Nie strącę cię, choć postanowiłem, lecz pozwolę byś nadal na chwiejnym siedział tronie. Uznaj potęgę moją i porzuć bezbożność, a ozdobisz się cnotą, odtrącisz od siebie toczący cię obrzydliwy trąd, a pozostałe dni twoje wzmocnią się potęgą i siłą...“ i t. d. i t. d.

W jakim zatem stosunku stoją do siebie obie niepołomickie wizye? Ani słowa niema o Łaskim w akcyi drugiej, podczas gdy pierwsza wszystko mu przyrzekała. W obu wspomina się biblijny „trąd“. Ze źródeł przekonać się można, że nie było-to nadprzyrodzone jakieś objawienie, lecz znana wielu osobom na dworze królewskim, a więc i Łaskiemu, choroba rzeczywista króla Stefana. — W pierwszej części książki p. Kraushara znajdujemy o tem kilka wzmianek, z różnych źródeł wyjętych. Dodajemy do tego wiadomość z informacyi nuncyusza Bolognettego, w 1583 roku do Rzymu przesłanej (Teki Exped. Rzym. Informazioni. 1565 do 1586): Co do właściwości ciała i duszy ma on (Batory) pięćdziesiąty drugi rok, co do zdrowia byłoby z nim wyśmienicie, gdyby nie chorował na uparty wrzód na obu goleniach, z któregto racyi musi lekarz Buccella dwa razy na dzień do króla przychodzić i lekarstwa przykładać“ i t. d. Wrzód ten, wedle innych źródeł, powstał wskutek rany w bitwie otrzymanej. Rana zagoić się nie dała, owszem jątrzyła się coraz więcej, leczono ją najhaniebniej, a w końcu Buccella zrobił mu t. zw. aperturę na drugiej nodze. Król (według źródeł rzymskich) nierzadko uskarżał się na brak zdrowia.

Wracając do czarodziejów, zdaje się, że król powziął przekonanie o ich szarlataneryi. W początkach czerwca bowiem Dee raz jeszcze zażądał audyencyi. Król mu ją udzielił, ale w dyaryuszu mistrza znajdujemy tylko bezbarwny początek jego przemowy.

Już w pierwszej połowie czerwca obadwaj czarodzieje opuścili, tym razem na zawsze, Kraków, udając się znowu do Pragi, zkąd jednak, podejrzywani o czarnoksięstwo i polityczne spiski, ujść wprędce musieli. Włóczyli się po Niemczech, mieszkając tu i ówdzie, pędzeni wciąż obawą ujęcia, utrzymywali w sprawie elekcyi na tron polski stosunki z Wilhelmem Rosenbergiem; w końcu w kłótniach i niesnaskach, zdaje się o żony, rozwiązali spółkę. — Kelley dostał się do więzienia gdzieś w Niemczech za wyzyskiwanie łatwowiernych i umarł 1597 roku. — Dee zaś powrócił do Anglii, gdzie jednak wielce nieprzyjaźnie usposobioną dla siebie znalazł opinię publiczną. Musiał żądać komisyj, śledztw i t. d. tak od Elżbiety, jak od Jakóba I. Wizye i rozmowy z duchami i aniołami miewał do końca życia. — W marcu 1607 roku zjawił mu się archanioł Rafał, kazał mu opuścić niewdzięczną ojczyznę i udać się w dalszą podróż.

Była-to podróż ostatnia, z której nikt nie wraca. Rozmaite zdania i sądy były o Janie Dee. Jedni mieli go za mistyka, który w dobrej wierze widzenia swe opowiadał i sam o ich prawdzie głęboko był przekonany. Inni, przeważnie Anglicy, mieli go za szpiega i ajenta politycznego królowej Elżbiety. Dzisiaj większość przechyla się do pierwszego zdania. Kelleya zaś jednozgodnie mają wszyscy za średniej miary szarlatana.

Pan wojewoda sieradzki do końca życia nie doczekał się ani tronu mołdawskiego, ani kamienia filozoficznego. Przekonał się zapewne o istnieniu angielskiego *humbugu.* Z wizyty w Anglii pozostało mu tylko wspomnienie wspaniałych przyjęć, kilku wierzycieli, z których jeden podobno aż do Krakowa za nim gonił, i wieczna sława w literaturze świata, jeżeli prawdą jest, że *„the fish monger“* Polonius w „tragicznej historyi Hamleta księcia duńskiego i znakomity Hiszpan Don Adriano de Armado w *loves labours lost* mają jakiś związek z pojawieniem się w starej Anglii „księcia polskiego Alasco“.

K.

*) Łaski poprzednio odzyskał Rytwiany.

zwrotnej w wysokości 10% na 105.200 złr. preliminowanych kosztów, czyli w kwocie 10.520 złr. pod warunkiem, że ministerstwo rolnictwa wyjedna w drodze konstytucyjnej taką samą dalszą subwencyę bezzwrotną z państwowego funduszu melioracyjnego. Przy tej sposobności powstała kwestya, czy do udzielenia dalszych subwencyj z funduszu krajowego i państwowego melioracyjnego, potrzebnem będzie wydanie nowej ustawy krajowej, czy też wystarczy powzięcie przez Sejm rezolucyi.

Przed powzięciem stanowczej decyzyi ministerstwo rolnictwa zarządziło dalsze szczegółowe badanie sprawy, a od rezultatu tych badań zależeć będzie udzielenie subwencyi z państwowego funduszu melioracyjnego. Co się tyczy kwestyi, w jakiej formie ma być traktowane w Sejmie ewentualne podwyższenie subwencyi z funduszu melioracyjnego, wypowiedziało ministerstwo zdanie, iż zmiana oznaczonej w ustawie 1886 r. wysokości subwencyi nie może nastąpić w drodze rezolucyi sejmowej, lecz tylko przez nowelę do tejże ustawy wniesioną, jako przedłożenie Wydziału krajowego.

**Z Poznańskiego** 26 listopada.

(?) Ucisk wywiera wpływ pobudzający do większej energii i wytrwałości w obronie. Prawdziwość tego twierdzenia uwydatnił ponownie rezultat wyborów do Rady miejskiej poznańskiej. Wybory te nie są dotąd w zupełności ukończone, a mamy już czterech radnych w reprezentacyi miejskiej t. j. jednego więcej niż w latach poprzednich i jest wszelka nadzieja, że wyborcy poznańscy zdołają przeprowadzić jeszcze jednego kandydata swego.

Wybory te byłyby może wypadły jeszcze pomyślniej, gdyby nie było im stanęło na przeszkodzie niczem nieusprawiedliwione postępowanie magistratu. Wykreślił on z list wyborczych wszystkich tych wyborców polskich, którzy płacąc tylko 6 marek podatku, doznali ze strony miasta ulg w opłacie podatku, skutkiem szkód doznanych przez wylew Warty. Ulga na rok jeden przyznana nie zmienia jednak praw kategoryi, do której się zalicza podatkujący podług stale oznaczonej wysokości podatku. To też każdego, który się o to zgłosił w stosownym czasie, wpisywano do listy, ale iluż to jest takich w klasie mniej zamożnej, którzy przestrzegania należytych formalności dopilnować umieją. Wypadło ztąd, że znaczna liczba wyborców polskich, którzy się do urny wyborczej zgłosiła, odejść musiała bez oddania głosu, bo się okazało, że do listy wyborczej wpisaną nie była.

Liczba radców polskich stanowić wprawdzie będzie w Radzie miejskiej poznańskiej mniejszość, która żadnego samoistnego wniosku przeprowadzić nie zdoła. Ale też do takiego celu w stosunkach naszych wcale dążyć nie możemy. Liczba ta wystarczy jednak do wywarcia należytej kontroli i do skutecznego zapobiegania, aby się wrogie nam żywioły nieprawnych nadużyć przeciw mieszkańcom polskim miasta naszego i ich stosunkom miejskim dopuszczać nie mogły — wystarczy zaś tem bardziej, że wybór padł na ludzi światłych i doświadczonych. P. Wład. Jerzykiewicz np. wybrany w klasie I, jest biegłym w sprawach finansowych i ważną odegrać może rolę w układaniu i kontrolowaniu budżetu miejskiego, wszyscy zaś odznaczają się gruntowną znajomością spraw i potrzeb miejscowych.

Dziś i jutro odbywają się wybory deputowanych na przyszłe walne zgromadzenia Towarzystwa głównego i pierwszego (4 procentowego) systemu towarzystw rocznych poznańskiego ziemstwa kredytowego.

Wybory deputowanych I (4 procentowego) systemu towarzystw rocznych odbyły się już dzisiaj. O ile wiadomo z doniesień nadeszłych do chwili kiedy to piszemy, możemy z rezultatu ich być zadowoleni.

Wiemy dotąd tylko o wyborach, które się z bliższych powiatów odbywały w Poznaniu. Tu wybrano deputowanymi pp. Stanisława Żychlińskiego z Gorazdowa, Tadeusza Brauneka z Zielnik, Ludwika Karśnickiego z Mchów i Wiktora Unruga z Mełpina. Z Bydgoszczy zaś nadszedł telegram, że tam z powiatów wyrzyskiego, bydgoskiego i szubińskiego wybrani zostali pp. Eustachy Rogaliński z Królikowa i Wacław Ponikiewski z Chraplewa.

**Petersburg** 23 listopada.

Już od kilku dni zamianowanym został ministrem dróg komunikacyjnych na miejsce Possieta, jenerał Pauker. Jestto człowiek lat 73, mający wogóle dobrą opinię. Charakter silny i uparty, czynny i energiczny; mówią, że jest człowiekiem wytrwałym i śmiałym. Był dotychczas profesorem w wojennej akademii inżynierskiej, zajmował dość wybitne stanowisko wśród wyższej hierarchii wojennej i z powołania jest inżynierem wojennym. Przed paru laty był wysłany w celu zrewidowania nowo zbudowanej przez jen. Annienkowa nowej Zakaspijskiej drogi żelaznej. Przedstawiony przezeń raport o stanie drogi wywołał w swoim czasie wielką burzę w całej sferze wyższej. Dlatego, że bez żadnej przesady i bez żadnego fałszu przedstawił w jaskrawych barwach nieudolny stan tej drogi, sprawozdanie takie zrobiło Annienkowa wrogiem Paukera. Nienawidzą się oni w sposób tak gwałtowny, że nikt nie wątpi, iż będą walczyć z sobą zacięcie. Annienkow ma tutaj wielkie plecy za sobą i dlatego ogólnie przepowiadają, że pomimo nieposlednich zdolności nowego ministra — stanowisko jego jest bardzo niepewne, bo Annienkow potrafi go wysadzić. Annienkow w tej chwili jest w zakaspijskim kraju, zajęty głównie uporządkowywaniem nowej kolei, mającej z czasem połączyć morze Kaspijskie z kolejami indyjskiemi. Cesarz przyjmował przedwczoraj nowo-mianowanego ministra i przypomniał mu ten raport, oświadczając, iż jest mu za takowy bardzo wdzięczny.

Pauker jest pochodzenia niemieckiego, pochodzi ze szlachty kurlandzkiej. Dlatego partya szowinistyczna, do której należy i Annienkow, przyjęła nominacyę Paukera z niesmakiem. Jestto bowiem człowiek wznoszący się po nad szowinistyczne poglądy większej części współczesnych „diejatielej.“

Mówią także, że Pauker jest za stary na ministra i dlatego-to długo na tem stanowisku się nie utrzyma, a nominacyę jego ministrem należy uważać za prowizoryczną. Najgłówniejszą osobą będzie Pietrow, który teraz jest mianowany towarzyszem ministra, a o którym w ostatnich dniach bardzo często mówiono, jako o możliwym ministrze dróg i komunikacyj. Wybór zaś padł na Paukera dlatego, że Pietrowa uważano jeszcze za zbyt młodego na ministra. Mianowano więc starego Paukera, a dano mu młodego pomocnika. W kołach interesowanych nominacya Paukera, aczkolwiek oddawna przewidywana, wywołała ogromne wrażenie. Inżynierowie wojenni pójdą teraz w górę, wszystkie lepsze stanowiska będą przez nich poobsadzane. Pierwszą rzeczą Paukera będzie zreformować instytut dróg komunikacyjnych. Za pierwowzór posłuży mu zapewne akademia wojennych inżynierów. Akademicy wychodzący z tej akademii cieszą się ogólnie dobrą reputacyą. Tymczasem w prasie stołecznej i w szerszych kołach publiczności już oddawna ganią system prowadzenia kursów w instytucie dróg.

W tych dniach bawił w Petersburgu cesarz z cesarzową przez kilka godzin. Mieszkają stale przez zimę w Gatczynie, jak zwykle. Przyjechali na doroczną uroczystość paru pułków gwardyjskich. Cesarz był w świetnym humorze. Dowcipkował — co mu się rzadko zdarza. Spodziewany jest w tych dniach manifest, ułaskawiający pewne kategorye politycznych przestępców, szczególniej ma to dotyczyć uczącą się młodzież, skazaną za nihilistyczne występki. Manifest będzie wydany z powodu ocalenia rodziny cesarskiej podczas kolejowej katastrofy.

## Rada państwa.

*(267-me posiedzenie Izby poselskiej).*

Prezes ministrów hr. Taaffe oddpowiedział na interpelacyę dep. Foreggera w sprawie rozwiązania reprezentacyi powiatowej w Cilli, tudzież na interpelacyę Heilsberga w sprawie reform potrzebnych na polu drobnego przemysłu.

Następnie toczyła się dalsza dyskusya nad ustawą o włościańskich działach spadkowych.

Przy § 14 (Wymierzenie zachowku) wnosi dep. Struszkiewicz, aby za podstawę do wymierzenia zachowku służyło oszacowanie gospodarstw według § 7. Dep. Kopp życzy sobie, aby o zachowku nie wspominała ustawa, a jeśli ma być o tem mowa, to należy za podstawę wymierzenia zachowku przyjąć tę wartość gospodarstw, według której obliczone będą należytości od przeniesienia majątku. Szef sekcyi Steinbach zaleca odpowiednie połączenie obu wniosków, poczem deput. Struszkiewicz modyfikuje swój wniosek w ten sposób, iż wartość gospodarstwa ma być obliczoną według § 7, lecz nie może ona być mniejszą od tej, według której wymierzane będą należytości od przeniesienia.

Po dłuższej dyskusyi został przyjęty tak zmodyfikowany wniosek.

Następne posiedzenie odbywa się w dniu dzisiejszym.

W komisyi budżetowej przy rozprawach nad działem: Ministerstwo obrony krajowej, wyraził dep. Mattusch swe zdziwienie z powodu kredytu dodatkowego, gdyż sądził, że już wzięto w rachunek postanowienia nowej ustawy wojskowej. Zapytuje więc, gdzie zostaną pomieszczone tak wielkie instytucye wojskowe? P. minister hr. Welsersheimb zaznacza, że rząd miał zamiar zażądać kredytu dopiero po przyjściu do skutku ustawy wojskowej. Na wzrastającą liczbę jednorocznych ochotników i wykształcenie rezerwy uzupełniającej są już wstawione osobne środki w budżecie. Ilość jednorocznych ochotników wzrasta, co wymaga znacznych kosztów. Rząd musi zabezpieczyć sobie zmobilizowanie obrony krajowej, a tak intenzywnego i stanowczego zastosowania obrony krajowej nie miał rząd dawniej na widoku. Ogólne wojskowe i polityczne położenie wymaga jednak znacznego pomnożenia armii lub zabezpieczenia się, iż obrona krajowa odpowie warunkom użytecznego wojska polnego. Starzy i młodzi żołnierze muszą być razem, przynajmniej przy ćwiczeniu bronią, co też u konnicy okazało się bardzo dobrem. Już przy teraźniejszem zakwaterowaniu zwracano uwagę na pomieszczenie o ile można największej liczby instruktorów. Wogóle będzie rząd stawiał w tym względzie tylko nieznaczne żądania, albo też wcale żadnych stawiać nie będzie, tylko przy kształceniu rekrutów i przy ćwiczeniach bronią będą musieli być żołnierze pomieszczeni po za koszarami. Cokolwiek więcej będzie rząd żądać w przyszłości. Do dostarczenia placów na ćwiczenia nie są gminy zobowiązane bezpośrednio. Ma być wybudowanych pięć ujeżdżalni, a przynajmniej na razie dwie ujeżdżalnie w Galicyi.

Dep. Beer żąda bliższych wyjaśnień co do oczekiwanych żądań kredytowych, na co p. minister odpowiada, że koszta nowego uzbrojenia obejmują także amunicyę i dodatki. Uzbrojenie ma otrzymać najpierw obrona krajowa. Dalsze koszta pójdą na rachunek zarządu wojennego. Koszta te wynoszą w obecnym budżecie 1,041.460 złr., reszta zapotrzebowania na lata przyszłe będzie wynosić 9,473.910 złr. Miesięcznie wyrabia się przeszło 30,000 karabinów. Komisya przyjęła wszystkie wniesione rezolucye co do bezpośrednich dostaw przez producentów, dalej wniosek o utworzenie ankiety złożonej z 24 członków Izby deputowanych celem ustanowienia zasad co do dostaw przez drobnych przemysłowców.

P. Minister oświadczył już pierwej, że rząd polecił tę kwestyę uwadze zarządu wojskowego, który czynił szczegółowe dochodzenia i pragnie pomyślnego jej załatwienia. Wyjątek stanowią dostawy na wypadek mobilizacyi. Proponowanej ankiety pragnie także rząd.

Przy tytule „Cło“ zapytuje dep. Rutowski, czy rząd wykonywa przysługujące mu prawo kontroli co do nafty w Węgrzech? Reprezentant rządu odpowiada na to, iż kontrolę wykonywa się według istniejących ustaw.

Na zapytanie dep. Mengera oświadcza reprezentant rządu, iż jeżeli na granicy szląskiej zdarzają się niewłaściwości w postępowaniu cłowem, to rząd w drodze dyplomatycznej postara się o usunięcie takowych.

Przy tytule „Wódka“ wywiązały się dłuższe rozprawy nad preliminowanemi liczbami.

Dep. Deym wnosi o podwyższenie preliminowanej kwoty o 875,000 złr. Wniosek ten przyjęto 18 przeciw 13 głosom.

Przy tytule „Podatek od piwa“ przyjęto po dłuższej rozprawie kwotę przez rząd preliminowaną 16 przeciw 11 głosom.

## Rozmaitości polityczne.

### Z Wiednia.

Do polemiki, prowadzonej przez *Pester Lloyda* z berlińskiemi dziennikami stronnictwa postępowego, o uczuciowym stosunku słowiańskich krajów austryackich do sojuszu austro-niemieckiego, przyłączyła się pośrednio Rosya. Ma ona w Wiedniu pisemko zaledwie znane z tytułu *Schwarzgelb*. Pod osłoną czarno-żółtego sztandaru pracuje to pisemko dla Rosyi, korzystając z każdej sposobności, aby poróżnić Austryę z Niemcami. Biorąc pochóp ze wspomnianej polemiki *Schwarzgelb* niby się oburzył na berlińskie postępowe dzienniki, a gniew swój przeniósł na całe niemieckie cesarstwo i nuż dowodzić, że ono jest złym duchem Europy, że ono wytworzyło nieznośny stan zbrojnego pokoju, że Prusy — ten parweniusz — zajęły w Niemczech miejsce Austryi, która swego możnego stanowiska nigdy nie używała na gniecenie całej Europy, dalej, że to pruskie cesarstwo długo nie postoi, bo Bawarya i Wirtemberg zrzucą jarzmo berlińskie, a Francya hojnie odwzajemni się Niemcom za sedańzki pogrom i odbierze Alzacyę i Lotaryngię, do których Austryi tak samo nic, jak Bismarkowi nic do bułgarskiej Hekuby i t. d. i t. d.

To odezwanie się *Schwarzgelba* zwróciło uwagę także w Berlinie. I z tego powodu *National-Ztg* tę sprawę porusza. Zdaniem jej, niektóre pisma przypisują tej z Rosyą w styczności będącej gazetce za wielkie znaczenie. Chociaż z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że Austrya proteguje antiniemieckie dążenia, czego najlepszym dowodem, iż *N. Wiener Tagblattowi* odebrano debit w trafikach — bo sprzyja Niemcom, a nie odebrano takowego przyjaznemu Słowianom *W. Tagblattowi* Schepsa.

Z powodu artykułu ogłoszonego w *Schwarzgelb* pisze *Fremdenblatt*:

„Drugi numer pisma *Schwarzgelb*, w którem autor jednego z artykułów wystąpił w sposób niepoczytalny z gwałtownemi napaściami na Niemcy i przymierze austro-niemieckie, skonfiskowała prokuratorya państwa. Okoliczność ta wyjaśnia dostatecznie, dlaczego dotychczasowe wycieczki powyższego pisemka, tak poważnie traktowane przez dzienniki niemieckie, nie zwracały tutaj wcale na siebie uwagi i pozostawały bez odpowiedzi. Zaznaczyć należy, że po za tem pismem nie stoi nikt, prócz samego wydawcy. Charakterystyczną atoli jest rzeczą, że tygodnik *Schwarzgelb* uwzględniany był i niejako reklamowany wyłącznie w prasie francuskiej tudzież rosyjskiej i że specyalnie ten właśnie artykulik, który wywołał oburzenie ze strony pism niemieckich, a u nas dzięki prokuratoryi zawczasu wycofany został z obiegu, już nazajutrz przedrukowany został w całej rozciągłości w urzędowym *Dniewniku Warszawskim*.“

Z Pesztu donoszą: Zeszłego tygodnia miał deputowany Steinacker mowę w Izbie — która wywołała tu wielkie niezadowolenie, gdyż była skierowana przeciw węgierskiej idei państwowej. Ponieważ zaś Steinacker jest sekretarzem peszteńskiej Izby handlowej, wniósł radny Madary, aby mu dać dymisyę, gdyż trudno od Izby wymagać, aby miała sekretarza wrogo dla Węgier usposobionego. Na wniosek Wahrmanna zadowolono się jednak tem, że Steinacker oświadczył, iż żałuje słów niebacznie wyrzeczonych i nigdy już więcej w podobny sposób ani ustnie, ani piśmiennie występować nie będzie.

### Z Poznania.

**Wybory do Tow. kredytowego ziemskiego.**

W uzupełnieniu wyborów do Towarz. kredytowego ziemskiego systemu 4-procentowego podanych w umieszczonej powyżej korespondencyi z Poznańskiego, podajemy z świeżo nadeszłych pism poznańskich następujące jeszcze szczegóły: Z powiatów, które wybierały w Lesznie, wybrano deputowanymi Dra Witolda Skarzyńskiego z Spławia i Józefa Żółtowskiego z Ujazdu.

W Gnieźnie wybrano pp.: Węclewskiego z Łubawa i Malczewskiego z Odrowąża.

W wyborach do Towarzystwa głównego jedyny obwód wyborczy składa całe W. Księstwo Poznańskie. Miejscem wyborów d. 27 b. m. był Poznań. Stawiło się razem tylko 33 uprawnionych wyborców, między nimi 21 Polaków i 12 Niemców. Deputowanymi wybrano więc samych Polaków, a mianowicie pp.: Wojciecha Chełmickiego z Zakrzewa i Dra Ludwika Mycielskiego z Gałowa.

### Z Rzymu.

Jak już zapowiadano, utworzył minister wojny komisyę wojskową dla obmyślenia zmian w transportowaniu wojska. W kołach wojskowych sądzą, że do tej komisyi będą zaproszeni także niemiecy oficerowie inżynieryi i technicy kolejowi. Minister wojny nakazał najściślejszą baczność, aby francuskie okręty wojenne nie mogły szpiegować fortyfikacyj wyspy Magdaleny.

### Z Paryża.

Francya rozczytuje się obecnie w rozkoszach książki p. Numy Gilly, wydanej w Asnières w drukarni deputowanego socyalisty p. Planteau pod zachęcającym tytułem: *Mes dossiers.* — Zawarte w niej dokumenta wyjęte zostały przeważnie z archiwum komisarza policyi tajnej, p. d'Olavène, który złożony został z urzędu za czasów ministra Waldeck-Rousseau i odtąd uważał za bezpieczne przebywać w Anglii. Obecnie zemścił się, powierzając swoje skarby w ręce dep. Gilly. Przedmowę do pamfletu napisał Aug. Chivrac, pisarz barwy socyalistycznej i współpracownik dzienników rewolucyjnych, który wyrobił sobie specyalność atakowania finansistów. Książka jego, opublikowana w epoce procesu Wilsona, „Królowie rzeczypospolitej,“ narobiła w swoim czasie wrzawy. Rodzaj przedmowy napisał Elie Peyron, adwokat trybunału w Nimes i obrońca Gilly'ego. Zdaje się, że będzie on musiał z powodu tej książki nieraz jeszcze brynić swego klienta przed sądem.

Około 500 urzędników poczty i telegrafów, między tymi wiele płci żeńskiej, odbyło pod przewodnictwem odprawionego za agitacye bulanżystowskie inspektora pocztowego Caillavata, mityng z powodu krzywd w awansie, na którym uchwalono zaprawioną bulanżyzmem rezolucyę, w której wyrażono nadzieję, że nowy reformatorski rząd republikański naprawi te stosunki. Wniosek, aby w razie potrzeby strejku urządzić go w czasie świąt Bożego Narodzenia jako najskuteczniejszym, przyjęto z uniesieniem.

### Z Brukselli.

W dniu 26 b. m. w kilka godzin po spokojnie odbytym pod otwartem niebem na przedmieściu Ixelles meetingu socyalistów w sprawie rewizyi konstytucyi, został odbywający się w tym samym celu meeting na przedmieściu Moolenbeek, gdzie tensam mowca przemawiał za rewizyą konstytucyi, przez policyę i żandarmeryę rozpędzony. Robotnicy protestując udali się, nie znalazłszy dla siebie gdzieindziej schronienia, do swego zwykłego lokalu obrad, gdzie mowca zakończył swoje wywody.

Na następny dzień usiłowano zapowiedzieć meeting w Brukselli na placu de la Chapelle; wskutek rozporządzenia burmistrza Bulsa usiłowanie to spełzło jednak na niczem.

Wiadomości z kopalni węgli w Morlanwelz brzmią bardzo niepokojąco. Wczoraj odbył się w Morlanwelz meeting wśród burzliwych zajść i czynnych obrażeń między robotnikami a organami bezpieczeństwa publicznego; jeden brygadyer żandarmeryi i strzelec zostali silnie pobici. Nastąpiły dwa wystrzały z rewolweru, jeden brygadyer został odłamkiem szkła raniony w głowę. Aby zapobiedz dalszym gwałtom przeciwko władzom bezpieczeństwa, przybył z pomocą na czele oddziału porucznik żandarmeryi z Louviérés do Morlanwelz. Zapowiadają znowu strejk; zachodzi obawa, by nie przybrał wielkich rozmiarów.

### Z Lisbony.

Do *Polit. Corresp.* piszą: W ostatnich dniach zaszła znowu zmiana w łonie gabinetu, gdyż minister wojny wicehrabia de S. Janario podał się do dymisyi, a miejsce jego zajął jenerał Castro. Do tej zmiany w zarządzie wojskowym nie należy przywięzywać bezwzględnie żadnych pobudek politycznej natury, ponieważ jedynie stosunki czysto prywatne spowodowały ministra wojny do podania się do dymisyi i opuszczenia swego stanowiska. Nowy minister wojny jenerał Castro już w r. 1880 pozostawał na tej posadzie, kiedy u steru było obecnie rządzące stronnictwo. Sprawa obsadzenia ministeryum marynarki, którego kierownictwo obecnie tymczasowo objął minister spraw zewnętrznych p. Henryk Barros-Gomez, nie jest w tym stanie, aby ją w najkrótszym czasie stanowczo miano załatwić. Według dotychczas istniejącego podziału czynności należą sprawy kolonialne do spraw poruczonych ministerstwu marynarki, — otóż obecnie, skoro rokowania Anglii z Niemcami, tyczące się kooperacyi Portugalii w akcyi morskiej na wschodnio-afrykańskiem wybrzeżu, są w toku, jest rzeczą nader pożyteczną, że minister spraw zewnętrznych, do kierownictwa ministerstwa marynarki powołany, może zarazem zabierać decydujący głos w kwestyi kolonialnej, pomijając już tę okoliczność, że p. H. Barros-Gomez jest znakomitym znawcą tych stosunków, które oddawna gruntownie studyował.

Dotychczasowy gubernator Makao, pułkownik Costa, zamienił posadę z gubernatorem kontradmirałem Tixeira du Silva z Gwinei.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 28 listopada.

— **JE. hr. Alfred Potocki** wczoraj wieczorem przybył ze Lwowa do Krakowa.

Wczoraj także wieczorem przybyła tu z Warszawy hr. Alfredowa Potocka.

— **Z Rady powiatowej krakowskiej.** Dla uczczenia jubileuszu czterdziestoletniego panowania Najj. Pana ustanowiła Rada powiatowa krakowska, jak to już poprzednio w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady powiatowej na tem miejscu wzmiankowano, stypendyum dla jednego ucznia niższych szkół rolniczych w kraju. Akt tej fundacyi właśnie w tych dniach przez prezesa i dwóch członków Rady, do tego wyznaczonych, podpisany został i odesłany do Wydziału krajowego. Z aktu wyjmujemy główny szczegół: Celem fundacyi jest dopomożenie synom ubogich włościan powiatu krakowskiego do korzystania z nauk w jednej z niższych szkół rolniczych w Galicyi. Zarząd fundacyi i rozdawanie stypendyów służy Wydziałowi Rady powiatowej krakowskiej.

— **Sale Towarzystwa** przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach mają być po raz pierwszy oświetlone w piątek od godziny 6 wieczorem za pomocą nowo wydoskonalonych tak zwanych lamp błyskawicznych. Dotychczasowe próby, które się już od kilku dni codziennie odbywają, powiodły się najzupełniej, a rezultat temi środkami osiągnięty wydał się obecnym nadspodziewanie szczęśliwy. Szczególnie wdzięcznie, żeby nie powiedzieć czarująco, przedstawia się perspektywa sal, zakończona w głębi nader efektownem oświetleniem wielkiego obrazu Popiela „Mojżesz powracający z góry Synaj.“ Lampy są bowiem prawie całkiem zasłonięte środkowym dachem, który i w dzień służy do skoncentrowania światła na obrazy, a że jest 30 lamp, posiadających każda siłę 105 świec, całkowite przeto oświetlenie sal, zbliżające się gatunkiem promieni bardziej do elektrycznego, aniżeli do gazowego światła, wynosi razem imponującą siłę 3150 świec. Za parę dni zatem będzie mogła publiczność przekonać się naocznie, jak dalece udała się w rzeczy samej próba tego rodzaju oświetlenia wystawy w Sukienicach. W każdym razie jest to próba godna z jej strony życzliwego poparcia, gdyż wskrzeszenie, chociażby na małą skalę i w pewnych odstępach, owych wieczorów, które się w czasie Wystawy krajowej cieszyły takiem powodzeniem, mogłoby stworzyć dla Krakowa jaki taki przynajmniej punkt zborny towarzyskiego życia, którego brak coraz dotkliwiej daje się w naszem mieście uczuwać. Dochód z wieczornej wystawy przy zwykłym wstępie 30 cent. ma być, jak się dowiadujemy, przeznaczony na założenie Kasy pożyczkowej dla artystów.

— **Wystawa obrazów** ś. p. Stanisława Rostworowskiego ma być niebawem zamkniętą. Dała ona miarę talentu przedwcześnie zmarłego artysty. Wszelako uznanie dla talentu nie wywołało dość udziału w zakupnie pozostałych obrazów i szkiców. Zaledwie kilka znalazło dotąd nabywców, prawdopodobnie atoli z ostatniej chwili przed zamknięciem wystawy skorzystają ci, którzy oceniając stratę, jaką sztuka polska poniosła przez śmierć ś. p. Rostworowskiego, choćby drobnym nabytkiem z jego pracowni zechcą dać wyraz uznania i współczucia.

— **Siódme walne zgromadzenie** członków Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich z roku 1831 odbędzie się w biurze tegoż Towarzystwa (Nr. 5 przy ulicy Gołębiej) w niedzielę 2go grudnia o godzinie 4ej po południu. Porządek dzienny: zagajenie; odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia i sprawozdanie z czynności komitetu zarządzającego; sprawozdanie komisyi kontrolującej ze stanu kasy; wybór jednego członka komitetu; wnioski wydziału; wnioski pojedynczych członków Towarzystwa.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Miesiąc dobiega, jak Szanowne Redakcye dzienników polskich zaszczytnie poleciły przedsięwzięcie podpisanego restauracyi kościoła św. Stanisława na Skałce i oświadczyły swoją gotowość przyjmowania dobrowolnych ofiar na ten cel, co podpisany przyjął z prawdziwą radością i wdzięcznością, jako łaskawe poparcie w piekącej dla niego sprawie.

Podpisany przekonany jest, że zamiar ten przechodzi jego siły i nigdyby się na niego nie odważył, gdyby nie ufność naprzód w opatrzność Bożą, a potem w ofiarność zacnych swoich Rodaków. Podpisany i o tem wié, iż wybrał się pozornie nie w porę, bo dzisiaj pełno klęsk i nieszczęść w kraju, które wymagają pomocy; ale znowu przekonany, że i pomoc naszych wielkich śś. Patronów, tych krwi z krwi naszej niejako, bo rodaków naszych, może nam wyjednać lepszą dolę, a których tak rzadko pomocy wzywamy w potrzebach naszych i mało cenimy ich pamięć; z tych względów nie zraża się mnogością potrzeb, wierząc, że jeszcze się znajdzie choćby grosz wdowi na uratowanie od ruiny miejsca uświęconego męczeństwem św. Stanisława, już to z pobudek czci dla patrona całej Polski, już to aby widzieć kościół ten jako jeden wspaniały pomnik dla mężów zasłużonych pod nim spoczywających. Przy tej sposobności pozwala sobie podpisany nadmienić, że jak w każdej potrzebie tak i tu jest prawdą: *Qui cito dat, bis dat,* „Kto zaraz daje, dwa razy daje,“ niemało mu bowiem zależy na tem, aby wcześnie wiedział, z jakiemi funduszami może rozpocząć na wiosnę dzieło restauracyi.

Z całem więc zaufaniem kołace do serc łaskawych patryotycznych ofiarodawców o pomoc, zapewniając im, jako zadatek wdzięczności, modlitwę braci swego Zgromadzenia.

Uprasza się i inne dzienniki o powtórzenie niniejszej prośby.

*X. A. Federowicz*, przeor OO. Paulinów.

— **Ze Lwowa.** JE. hr. Marszałek krajowy powrócił przedwczoraj do Lwowa. Wczoraj odbywała się pod jego przewodnictwem sesya członków Wydziału krajowego w sprawie propinacyjnej.

Pan Namiestnik zwiedził przedwczoraj ruskie gimnazyum. Przybył o godz. 8 zrana do zakładu i udał się najpierw do klasy szóstej na lekcyę prof. Romańczuka. Następnie był na wykładzie łaciny prof. Ogonowskiego i na wykładzie historyi prof. Wachnianina. Inspekcyę swoją zakończył p. Namiestnik w klasie siódmej, w której Dr Kalitowski miał lekcyę języka niemieckiego. Po godz. 10 opuścił p. Namiestnik gimnazyum.

P. Namiestnik wyjeżdża, jak donosi *Gazeta Narodowa*, w niedzielę d. 2 grudnia do Wiednia. Towarzyszyć mu będzie radca namiestnictwa p. Bronisław Łoziński.

Ruska „Narodna Rada“ zwróciła była w roku 1885 tutejszej dyrekcyi policyi rezolucyę z powodu, że była wydana wprawdzie po rusku, ale pismem łacińskiem. Sprawa ta poszła drogą rekursu do namiestnictwa, które orzekło, że ani najw. reskrypt z d. 10 kwietnia 1861 roku, ani też rozporządzenie ministerstwa stanu z tejże samej daty, nie nakładają na urzędy obowiązku używania w rezolucyach, stronom wydawanych, pisma ruskiego. „Narodna Rada“ odniosła się do ministerstwa spraw wewnętrznych, którego orzeczenie z d. 24 października b. r. *Diło* właśnie ogłasza. Ministerstwo nie uwzględniło rekursu „Narodnej Rady“ — „ponieważ wspomniany powyżej reskrypt najwyższy i rozporządzenie ministeryalne dotychczas obowiazują, a nadto, ponieważ według przeprowadzonych dochodzeń nie została stwierdzoną wyłączność używania w piśmie i druku liter ruskich, i owszem sprawdzono używanie liter łacińskich tak w piśmie, jak w literaturze i dziennikarstwie ruskiem.“

Komitet ściślejszy dla spraw zjazdu prawników i ekonomistów polskich na posiedzeniu dnia 26 b. m., odbytem pod przewodnictwem rektora Piętaka, ukonstytuował się ostatecznie, wybierając sekretarzami Drów Abrahama i Tilla. Następnie powzięto następujące uchwały: 1. Termin zjazdu oznacza się na pierwszą połowę września 1889 r. Bliższe określenie dnia nastąpi po porozumieniu się z uczestnikami. 2. W wyborze referatów pozostawiono uczestnikom zupełną swobodę, wyrażając przytem życzenie, ażeby za przedmiot rozpraw wybierano przedewszystkiem sprawy bieżące, mające ogólny interes bądź praktyczny, bądź naukowy. Termin zgłoszeń tematów oznaczy prezydyum. Na pierwszym planie postawione będą kwestye, przekazane przyszłemu zjazdowi przez zjazd krakowski. 3. Komitet oświadczył się jednomyślnie za systemem sekcyjnym obrad, celem dokładniejszego i wszechstronniejszego omówienia referatów. 4. Prezydyum uproszono o zredagowanie odpowiedniej odezwy. 5. Posiedzenia odbywać się będą w kancelaryi rektora Uniw. Dr L. Piętaka.

Deputacya notaryuszów z okręgu lwowskiej Izby przedstawiła w niedzielę p. Namiestnikowi statut fundacyi jubileuszowej im. Cesarza z prośbą o wyjednanie najwyższego zezwolenia. P. Namiestnik przyjął deputacyę bardzo życzliwie i przyrzekł zająć się sprawą bezzwłocznie. Prezydent Izby p. Szemelowski i wnioskodawca utworzenia tej fundacyi p. Dr Józef Blumenfeld wchodzili w skład deputacyi.

W sprawie Zakładu nar. im. Ossolińskich i wydawnictwa książek szkolnych otrzymała *Gazeta Narodowa* następujący telegram: Wiedeń 26 listopada. Z powodu insynuacyi przytoczonej w procesie X. Słotwińskiego, z którego to procesu sprawozdanie tu czytałem, oświadczyć muszę, że nie należałem do żadnego grona ludzi, a tem mniej do konsorcyum, chcącego się podjąć wydawnictwa książek szkolnych, ani żadnej oferty nie popierałem. Wyrażałem tylko publicznie w komisyi sejmowej i w Sejmie zdanie, że książki dla szkół ludowych, wydawane w 100.000 egzemplarzy, mogą być tanie i powinny być tanie.

*Leon Chrzanowski.*

Komitet, zajmujący się wybiciem medalu na cześć Franciszka Smolki, odbył posiedzenie, na którem postanowiono przekazać wykonanie medalu znakomitemu w tym zawodzie artyście p. A Scharffowi w Wiedniu. Dr Smolka będzie osobiście do modelowania p. Scharffowi pozował, co gdzieindziej, niż w Wiedniu, byłoby prawie niepodobnem. Na jednej stronie medalu ma być popiersie Smolki, z zachowaniem charakterystycznych znamion stroju polskiego, a w otoku napis: FRANCISZEK SMOLKA * 1810, po drugiej stronie w pośrodku wieńca dębowego napis: W DOWÓD CZCI RODACY 1848—1888. Wielkość medalu mierzyć będzie 64 milimetrów w średnicy. Komitet zastrzegł sobie ostateczną aprobatę projektu, który przed wykonaniem matrycy będzie mu jeszcze przedłożony.

— **Z Wiednia.** Ma tu być urządzona nieustająca wystawa płodów i wyrobów galicyjskich, aby ułatwić stosunki między producentami z Galicyi a nabywcami w Wiedniu, w czem dotąd pośredniczyły osoby niepowołane i nieznające się na handlu. Aby urządzić taką wystawę i pośredniczyć w handlu płodami i wyrobami galicyjskiemi, ma być zawiązane stowarzyszenie Polaków stale zamieszkałych w Wiedniu, jakoteż producentów galicyjskich. Dla zawiązania tego stowarzyszenia ma się odbyć wiec polski w Wiedniu dnia 2 grudnia b. r., a udział w nim przyrzekli posłowie hr. Łoś, Szczepanowski, Dr Rutowski i inni. Obecnie komitet złożony z 30 osób z różnych warstw

społeczeństwa obraduje nad sprawą założenia wystawy, a żywy udział w jego obradach biorą polscy przemysłowcy osiedli w Wiedniu.

Pociąg, którym przyjechała arcyks. Walerya do Wiednia, spóźnił się o 3 godziny, gdyż idący tuż przed pociągiem dworskim pociąg mieszany wykoleił się w Bruck.

Z powodu jubileuszu cesarskiego przeznaczył baron Albert Rothschild 100.000 złr. na rzecz austryackiego muzeum dla sztuki i przemysłu. List fundacyjny został już doręczony kuratorowi muzeum. Znaczna część tej kwoty ma być przeznaczoną na powiększenie biblioteki muzealnej, dalej pewne sumy użyte zostaną na sprawienie przedmiotów sztuki, na wzbogacenie muzeum przemysłowego i na wsparcie uczniów. Ogłoszenie wszystkich szczegółów fundacyi Rotschilda nastąpi d. 1 grudnia.

Dep. do Rady państwa Dr Sturm, który już od dłuższego czasu z powodu choroby nie może brać udziału w pracach parlamentarnych, udał się za poradą lekarską do Lussinpiccolo.

Od niedzieli zdobi uniwersytet wiedeński wykonana w marmurze przez prof. Zumbuscha statua Cesarza Franciszka Józefa. Ma ona $8^1/_2$ stóp wysokości, spoczywa na zdobnym ornamentyką cokole i przedstawia Monarchę w stroju orderu złotego runa.

— **Z Pragi.** Obok komitetu, który zbiera składki na dar narodowy dla Dra Riegera, utworzył się pod prezydencyą wiceburmistrza Kanderta drugi komitet celem urządzenia uroczystego obchodu 70-tej rocznicy urodzin przywódcy czeskiego. Komitet ten ogłasza następujący program: w niedzielę 9 grudnia odbędzie się galowe przedstawienie w teatrze czeskim, do którego wybudowania Dr Rieger tak znacznie się przyczynił. Nazajutrz zrana w „biesiadzie mieszczańskiej“ zgromadzą się deputacye gratulacyjne, które o godzinie 10-tej zrana udadzą się gromadnie do pobliskiego pomieszkania Dra Riegera (przy ulicy Palackiego), aby mu złożyć powinszowanie. Dr Rieger już oświadczył, że na ten dzień przybędzie z Wiednia do Pragi. Po południu o godzinie 5 odbędzie się w wielkiej sali pałacu na wyspie Zofii wspólny obiad, podczas którego stowarzyszenie śpiewackie „Hlahol“ odśpiewa chóry. Także w literaturze czeskiej jubileusz Dra Riegera pozostawi liczne ślady. I tak w najnowszym zeszycie „Oświaty,“ najlepszego przeglądu czeskiego, profesor wszechnicy Kalouzek, dawny przyjaciel Dra Riegera, ogłasza o nim rozprawę. Poseł prof. Jahn przygotowuje obszerny życiorys Dra Riegera. Nawet młodoczeski tygodnik *Zlata Praha*, którego redaktorem jest szwagier pp. Gregrów, Dr Ferdynand Szulc, umieścił sympatyczny artykuł o Riegerze.

Tutejsza kasa Oszczędności, jedna najstarsza i najbogatszych w Austryi, na walnem zebraniu postanowiła postawić z powodu jubileuszu cesarskiego p a ł a c d l a o c i e m n i a ł y c h. Na ten cel kasa Oszczędności wyznacza 300.000 złr. Ten sam zakład wystawił jeden z największych pałaców w Pradze „Rudolfinum“ dla sztuk pięknych, ofiarując na ten cel przez lat 10 rocznie po 100.000 złr.

Starostwa rozesłały wszystkim władzom szkolnym i zarządom szkół okólnik ministra oświaty, zakazujący rozszerzanie jubileuszowej broszury: „Nas cisar pan,“ wydanej przez księgarnię Hölzla w Ołomuńcu, jako przekład niemieckiej „Unser Kaiser,“ a to z powodu znajdujących się w niej uwag politycznych, „niestósownych dla młodzieży szkolnej.“

— **Nowy Jork** 26 listopada. Wczoraj szalał na wszystkich wybrzeżach Oceanu niszczący orkan. Był on najgwałtowniejszym od czasów pamiętnej strasznej zawiei śnieżnej ostatniego Marca. Komunikacya kolejowa wskutek zasp śnieżnych zupełnie przerwana, druty telegraficzne na wielu miejscach uszkodzone.— Dochodzą wiadomości o licznych wypadkach zatonięcia okrętów. Szkoda jest wielką.

## Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 29go: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza: *Konfederaci Barscy*, dramat historyczny w dwóch aktach, Adama Mickiewicza. Zakończy apoteoza Adama Mickiewicza, obraz z żywych osób, układu Piotra Stachiewicza.

W sobotę 1go grudnia: Po raz pierwszy: *Wakacye małżeńskie*, komedya w 3 aktach, Albina Valabrequa i Hennequin.

— Dnia 27go listopada piękna pogoda; term. doszedł w cieniu do 12·9 C., wieczorem spadł na 2·8 C. Barometr dość nisko; o godzinie 7ej rano d. 28go stan jego był 737·5 millim., term. 0·2 C. — Wiatr północny.

— We czwartek d. 29go listopada: śś. Saturnina m. i Illuminaty.

## Karol Rogawski.

Między pokoleniami pod koniec stulecia stanowcza następuje zmiana nietylko w kierunkach, ale i w usposobieniu. Wysoki polot ducha, przewaga wyobraźni i uczucia, gorączkowy idealizm był znamieniem tych, którzy przebyli środka naszego stulecia burze i walki. Nie z samych zebranych doświadczeń, nie tyle pod wpływem zwrotu na drodze, która przyniosła zawody — ale o wiele więcej z natury już samej, z temperamentu, pokolenie wstępujące na widownią przynosi z sobą pogląd pozytywny, wewnętrzną równowagę, a chłód zewnętrzny, niekiedy nieco apatyi. Próżnem byłoby pytanie: co lepiej — a niesprawiedliwym dziś jeszcze sąd, któryby starych idealistów pytał: czego dokonali, co zdobyli swym zapałem i polotem? lub przesądzał, że młodość pozytywna bez kwiatu nie wyda owoców. Kiedyś historya przeprowadzi to porównanie i wykaże stosunek dwóch generacyj: tej co za popędem poezyi mierzyła się z rwącemi prądami epoki, i tej, której przypadło tylko w ciszy i bierności najcięższe, może ostatnie, przetrwać próby. Miara narodowych nieszczęść się wzmogła, pesymizm stał się syntezą dzisiejszej polityki i filozofii — gdyby dziś wszyscy tak żywo czuli, jak ci, co zstępują do grobu z niezagaszoną iskrą nadziei i z płonącym żarem miłości — przetrwanie tej czarnej doli byłoby tem trudniejsze.

Ś. p. Karol Rogawski, to typ generacyi idealizmu patryotycznego. W kolejach jego życia i w głębiach jego uczucia i umysłu wyryły się dzieje polityczne i duchowe Polski od pół wieku. Inni zmieniali kierunki, stronnictwa, barwy, przechodzili proces przekonań — Rogawski wcielał w siebie każdej chwili nadzieje i dążenia i dlatego może w ostatnich latach pozostał na boku, mimo czynnej natury zamknięty w bacznej zawsze obserwacyi położenia kraju i losów narodu, że dla jednych był zbyt gorącym, dla drugich zbyt rozumnym; że, gdy kraj znalazł się na rozstajnej drodze, stronnictw, on nie chciał, czy nie mógł zrobić wyboru. Antecedencye polityczne oddzielały go od konserwatystów, a natomiast od t. z. liberałów oddalała go nieustająca praca inteligencyi, która przerastała o wiele obniżający się coraz bardziej w tym obozie poziom.

Rogawski stał się indywidualnością odrębną, niełatwo dającą się zszeregować w zawodzie publicznym i parlamentarnym, w którym złożył dowody wyższego uzdolnienia i gorliwości.

Ś. p. Karol urodził się we wsi Chorzobród w dawnem Księstwie Siewierskiem 25 stycznia 1820 r., syn Jana Nepomucena Rogawskiego, herbu Rola, ostatniego podstolego sanockiego, i Anny z Bielińskich, herbu Szeliga, siostrzenicy wojewody Bielińskiego, znanego z czasów procesu koronacyjnego w Waszawie. Rodzina Rogawskich pochodziła z Województwa Łęczyckiego w Wielkopolsce — wsławił się Jerzy Walenty Rogawski, dowódzca Lisowczyków, wysłany przez Zygmunta III w pomoc cesarzowi Ferdynandowi — walczył zwycięzko z Węgrami pod Homonną, a później pod Wiedniem przyczynił się do rozbicia Betlema Gabora. Dziad ś. p. Karola walczył pod Kościuszką. W Krakowie ukończył ś. p. Karol gimnazyum św. Anny i wydział filozoficzny na Uniwersytecie Jagiellońskim. Odziedziczywszy po ciotce Rudnickiej dobra Ołpiny i Rosenbark, idąc za wyborem serca poślubił Eufemię z Brigantich.

W r. 1846 odgrywał czynną rolę w smutnych wypadkach krakowskich jako sekretarz w czasie dyktatury Tysowskiego. Młodzieńczy zapał patryotyczny porwał go tu za daleko w przedsięwzięcie, które z góry ludzie rozważni ocenili jako rzut bezowocny.

Kilkoletnia emigracya zbliżyła państwa Rogawskich do najznakomitszych ludzi na wychodźtwie. W kraju sąsiedzki stosunek Ołpin z Wincentym Polem w Maryi Polu zamienił się w dozgonną przyjaźń — w Paryżu Rogawski żyje z Juliuszem Słowackim, Karolem Balińskim, Sewerynem Goszczyńskim, Ludwikiem Nabielakiem i zaprzyjaźnia się z Lucyanem Siemieńskim. Z cudzoziemców zawiązuje bliską znajomość z Alfonsem Karr. Choć zrazu w innym obozie, zbliża się i do hotelu Lambert — a książę Władysław Czartoryski odnawia te stosunki odwiedzinami w Ołpinach. Najważniejsze atoli, bo niezatarte wrażenie wywiera znajomość z Adamem Mickiewiczem. Dla wieszcza, który dał syntezę idei polskiej — Rogawski czuł uwielbienie, a gdy powstała myśl pomnika w Krakowie — on był jednym z promotorów towarzystwa imienia Mickiewicza, pragnąc pod tym sztandarem utworzyć punkt oparcia dla ruchu literackiego, pozbawionego dotąd jednoczącego ogniska.

Po powrocie do kraju uznawszy, że minęła epoka politycznych konspiracyj, a nie nadeszła jeszcze epoka życia parlamentarnego, znalazła ta czynna intelligencya nowe pole w pracach archeologicznych. Bliską z Józefem Łepkowskim połączony przyjaźnią, zajmuje się gorliwie rozkopywaniem kurhanów i uroczysk, piękny gromadzi zbiór wykopalisk, bierze udział w urządzeniu pierwszej wystawy starożytności w pałacu śp. Jerzego Lubomirskiego, pisze rozprawy o wykopaliskach w Siedliszowicach, o zabytkach miasta Biecza. A w dowód zasług na tem polu otrzymuje nominacyę na konserwatora zabytków.

Imię Rogawskiego znajdujemy we wszystkich społeczno-politycznych pracach tego okresu: w Towarzystwie rolniczem, w organizacyi Towarzystwa ogniowego, wreszcie na Sejmach i w Radzie państwa.

Okrom zadań ustawodawczych i czysto parlamentarnych — Rogawski okazuje w Wiedniu zmysł dyplomatyczno-publicystyczny, gdy w porozumieniu z hotelem Lambert bierze udział w założeniu i redakcyi *Correspondance de Nord-Est*, gdy wchodzi w bliższy stosunek z mężami stanu węgierskimi, gdy towarzyszy księciu Napoleonowi w jego podróży po Austryi i Węgrzech.

Jest w tem działaniu coś eklektycznego, coś, że tak powiemy, emigracyjnego — jest to tradycya łączenia się z różnemi kierunkami, byle służyć sprawie polskiej.

Złożywszy mandat do Rady państwa w roku 1871, nie miał już Rogawski powrócić do życia publicznego, choć rwała go do tego miłość sprawy i wielka natury czynność. Umiał atoli śp. Karol samotność wiejską, do której nie był stworzony, zapełnić pracą nad ludem, ciągłem życiem umysłowem i studyowaniem coraz to innych gałęzi umiejętności, oraz bogaceniem swych zbiorów z dziedziny archeologii i sztuki. Wśród pięknej górzystej okolicy ozdobny dom w stylu szwedzkim w Ołpinach, otoczony staremi dębami, ponad wodospadem, stał się jednem z ognisk życia umysłowego w kraju naszym. Choć czasy zjazdów sąsiedzkich minęły — wielu przybywających z dalekich stron doznawało zdumienia, znajdując w tym drewnianym dworze wiejskim zbiory i dzieła sztuki, mogące być ozdobą wielkich rezydencyj. Widzimy tam oryginały Fra Angelico, Paulo Veronese, Domenichina, Marc Antonia — nawet Madonnę Tyciana, Caraccia, Kupetzkiego, Lemkiego, Anseliniego, Balestry, Furiniego, Cignaniego, Du Jardina, Poelenburga, Verschmanna i wielu innych. Są tam portrety współczesne Zygmunta III i Anny Austryaczki, królewicza Konstantego — obraz bitwy polskich husarzy i jakiś portret nieznany a charakterystyczny w stroju polskim pierwszorzędnego mistrza. Oprócz tego majoliki Lucca della Robbia, emalje z Limoges, bronzy, marmury, kości słoniowe, makaty, bronie, meble starożytne — i obfity zbiór wykopalisk. Są rysunki Matejki i Grotgera. Wszystko będzie własnością narodową.

Akt darowizny podpisany został przez wspaniałomyślnego ofiarodawcę dnia 16 października 1881 r. w Ołpinach. Małżonka Rogawskiego Eufemia z Brigantich, dzieląca wszystkie szlachetne uczucia męża, położyła swój podpis na tymże akcie. Ministeryum oświecenia darowiznę dla Uniwersytetu przyjęło i warunki ofiarodawcy zatwierdziło. „Kollekcyę tę — pisze Rogawski w akcie urzędowym — chcę mieć oddaną zaraz po śmierci mojej do Gabinetu Archeologicznego, założonego przez Wnego P. prof. Józefa Łepkowskiego, dziś przy jego katedrze archeologii w Uniwersytecie Jagiellońskim będącego. Kollekcya moja pozostać ma w tym Gabinecie przy tej katedrze na zawsze, niepodzielnie, stanowiąc osobną dla siebie całość pod nazwą: „Zbiór Karola Rogawskiego z Ołpin.“ Pieczę kuratoryi, opieki stałej nad tą kollekcyą oddaję na zawsze Konstantemu hr. Przezdzieckiemu z następstwem w rodzie Jego.“

Podwójna jest miara wartości wewnętrznej ludzi: społeczność, tych z którymi łączą się duchem i przyjaźnią, oraz otoczenie tego, co umiłują. Obie miary tu wysokie, gdy wspomnimy przyjaciół ś. p. Karola w całej Polsce i na emigracyi i gdy spojrzymy na te plony zebrane z trudem i nakładem — a z wyższą myślą i znawstwem. Jest jeszcze trzecia najważniejsza miara już nie tej wartości, która się przed ludźmi i światem przedstawia, ale tej co przed Bogiem — a tę miarę, ten probierz, daje śmierć.

Śmierci bardziej chrześciańskiej, a zarazem takiej, co choć na łożu, miała coś bohaterskiego — nie często spotkać. Idealista przez życie całe, w pewnej epoce nie wolny może od mistycyzmu — ś. p. Karol odbudowywał coraz silniej gmach wiary ojców w tem cichem życiu wiejskiem wśród ludu, natury i ksiąg. Kapłana przywołał wcześnie do łoża niemocy — przywołał i przyjaciół, aby po spowiedzi przed Bogiem, ostatnie słowa o Polsce, o kraju przekazać im w spuściznie. Zdawało się, że czeka pobudki i jeszcze się zerwie z łoża niemocy, aby ostatni czyn spełnić dla Polski. Nowa zmiana w zarządzie kraju wstrząsnęła nim do głębi, polecał przyjaciołom, aby dać wyraz gorących życzeń od umierającego dla tego, co objął ster władzy, aby ją sprawował z pożytkiem skołatanego społeczeństwa. I z towarzyszką życia, równie silną wobec strasznego sieroctwa, również gotową do ofiary zbiorów całego życia, które wspólnie z mężem gromadziła i ukochała, pożegnanie było męzkie, chrześciańskie.

A po ostatnich rozporządzeniach ostatnie życzenie drżącą zapisał ręką, aby nie było nad grobem mów pogrzebowych. „Sąd o życiu mojem zostawiam najsprawiedliwszemu, miłosiernemu, wyrozumiałemu na sprawy ludzkie Panu Bogu, najwyższemu sędziemu ludzi.“

„Proszę, aby włościanie ołpińscy zanieśli trumnę moją na miejsce wiecznego spoczynku. Proszę ich, aby mi tę ostatnią sąsiedzką oddali przysługę. Będzie to dla mojej pamięci wielkie zadowolenie, oddane mi przez ten lud, który był dla mnie zawsze życzliwym, jak ja dla niego starałem się być najprzychylniejszym, wśród którego pozwolił mi Pan Bóg tyle lat przeżyć.“ *L. D.*

## Dział ekonomiczny.

Z n i ż o n e  t a r y f y  k o l e i  K a r o l a  L u d w i k a dla zboża galicyjskiego trwać będą do końca sierpnia 1889 r. *(Dz. P.)*

**Wiedeń** 26 listopada.

Na dzisiejsty targ przypędzono wołów galicyjskich 618, wołów węgierskich 2449 i wołów niemieckich 1174.— Razem 4241 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie 54, 58 do 62 złr.; osobliwe —, — do 63 złr.; wyjątkowo 50, 53, za woły węgierskie 50, 54, 58 do $62^1/_2$, osobliwe —, — do — złr.; za woły niemieckie 52, 58 do 60 złr.; osobliwe 64, — do — złr. za 100 kilo żywej wągi. *Wilhelm Amirowicz.*

**Wiedeń** 27 listopada.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 6383. Ciężkich bagonów i średnich 3254.— Razem 9637.

Galicyjskie płacono od 27, 30, 34 do 35 złr.

Ciężkie bagony 42, — do 44, średniociężkie 38, 40 do 42 złr. za 100 kilo żywej wagi.

*Wilhelm Amirowicz.*

### Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 27 listopada.

Pszenica na wiosnę 8·40—8·45; żyto na wiosnę —·——·—; kukurudza na maj-czerwiec 5.42—5·44; owies na wiosnę 6·02—6·06; spirytus kontyngentowany 19——19·25; nafta amerykańska —·—, galicyjska „Water White“ 20·40, cesarska 22.25.

## Ostatnie wiadomości.

*Fremdenblatt* pisze:

„Lwowskie *Diło* ma wiele do zarzucenia naszemu artykułowi o Namiestniku hr. Badenim. Zgadza ono się wprawdzie zupełnie na to, iż Namiestnik, jak każdy obywatel austryacki, winien się trzymać konstytucyi, lecz takowa nie jest uwzględnianą co do Rusinów, gdyż gdziekolwiek się spojrzy w Galicyi, wszędzie istnieje hegemonia polska nad Rusinami. W urzędzie i w sądzie uchodzi tylko polski język za urzędowy, w ruskich szkołach wiejskich język polski jest obowiązkowym, w całej Galicyi istnieje tylko jedyna czteroklasowa ludowa szkoła ruska; ruskich szkół średnich niema żadnych i t. d.

Te wszystkie skargi, o których uprawnieniu nie chcemy wydawać żadnego sądu, nie osłabiają żadną miarą słuszności zajętego przez Namiestnika stanowiska, który w obowiązującej konstytucyi chce widzieć jedyną myśl przewodnią dla swojej polityki. Jeśli Rusini nie są zadowoleni z Sejmu krajowego, to mogą przeciw niemu walczyć tylko konstytucyjną bronią, której nie zabroni im Namiestnik, jak długo zachowają legalny charakter.

Następnie przechodzi *Diło* do ogólnej skargi i powiada: „Namiestnik zdobyłby sobie wielką zasługę, gdyby hr. Taaffemu wyjaśnił ważność tej kwestyi dla Austryi, szczególnie w obecnym tak krytycznym czasie.“ W końcu chcemy przy tej sposobności pouczyć *Diło*, które nasze wywody o kwestyi ruskiej zdaje się przypisywać inspiracyi ze strony urzędu spraw zagranicznych, a chcemy także pouczyć i inne organa, hołdujące przy innych sposobnościach podobnym przypuszczeniom, iż zawsze staramy się zachować nasz niezawisły sąd i przy omawianiu różnych spraw wewnętrznych państwa nie zwykliśmy z żadnej strony przyjmować wskazówek. Własne poczucie obowiązku, postulaty patryotyzmu i nasze zupełnie objektywne ocenienie austryackich stosunków były i pozostaną dla nas tak doskonałemi źródłami inspiracyi, iż nie potrzebujemy żadnej dyrektywy, aby odnaleść to, co, zdaniem naszem, odpowiada austryackiej myśli państwowej.“

Piszą nam z okolic W o ł o c z y s k: Ruch wojska u nas znaczny; prócz „dnieprowskiego“ batalionu piechoty, który przybył do Wołoczysk z Bałty, zapowiadają na pierwsze dnie grudnia przybycie do granicznych miejscowości Kupiela, Czarnego Ostrowia, Jarmoliniec, Czahora i innych, kilku pułków kozaków. Prowianty, amunicya i bagaże oficerskie już nadeszły.

Jak donoszą z Petersburga do *Polit. Corr.*, jest rzeczą prawdopodobną, że car odda wizytę w Berlinie dopiero z końcem czerwca i że z Berlina uda się wprost na letni pobyt do Danii. Dziś już można uważać za rzecz pewną, iż uda się do Berlina drogą morską i że w towarzystwie jego znajdować się będzie następca tronu.

## Telegramy własne „Czasu“.

**Lwów** 28 listopada. Komitet zawiązany dla utworzenia fundacyi zapomogowej urzędników sądowych lwowskiego okręgu apelacyi ku wsparciu wdów i sierót po urzędnikach sądowych trzech najniższych klas rangi, złożył dziś Namiestnikowi przez swych delegatów 5600 złr. jako kapitał zakładowy fundacyi z prośbą, aby fundacya w bieżącym roku cesarskiego jubileuszu w życie wejść mogła.

**Berlin** 28 listopada. Cesarz Wilhelm przeziębił się, choroba uszu znowu silniej u niego występuje.

**Berlin** 28 listopada. W parlamencie Richter ostro krytykował etat marynarki, bronił wolnomyślnych przed napaściami, chwalił pokojowość mowy tronowej, podczas gdy urzędowa prasa alarmuje i podżega.

**Bruksella** 28go listopada. Po raz pierwszy miał w parlamencie dep. Coremans mowę w języku flamandzkim. Uchwalono, że prokuratorzy w flamandzkich prowincyach oraz obrońcy mają urzędować po flamandzku.

**Petersburg** 28 listopada. Emisya pożyczki rosyjskiej nastąpi 10 grudnia. W Paryżu, Londynie, Amsterdamie i Niemczech nie będzie formalnej subskrypcyi, tylko oznaczone będą miejsca do konwertowania walorów.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 28 listopada. *Wiener Ztg* ogłasza, że Cesarz zamianował docenta prywatnego Dra Przemysława Pieniążka nadzwyczajnym profesorem laryngologii przy Uniwersytecie krakowskim.

**Budapeszt** 28go listopada. Dep. Steinacker złożył mandat poselski.

**Berlin** 28 listopada. Cesarz zaziębił się lekko na polowaniu w Letzlingen; przez kilka dni nie opuści pokoju.

**Berlin** 28 listopada. Parlamentowi oznajmił prezydent, iż cesarz wczoraj nader łaskawie przyjął prezydyum parlamentu. Cesarz wyraził życzenie i ufność, że obrady parlamentu będą postępowały zgodnie i szybko dla dobra ojczyzny.

Parlament rozpoczął pierwsze czytanie przedłożenia budżetowego.

**Berlin** 28 listopada. Na posiedzeniu parlamentu wyraził dep. Richter zadowolenie z ustępu mowy tronowej, odnoszącej się do polityki zewnętrznej; natomiast krytykował ostro dążenia polityki kolonialnej. Centrum wniosło rezolucyę o zaprowadzenie we wschodniej Afryce chrześcijańskich urządzeń, mających w szczególności na celu zwalczanie handlu niewolnikami przy pomocy innych mocarstw.

**Paryż** 28 listopada. Izba obradowała wczoraj nad budżetem bez żadnych zajść i sprawdziła wybór Boulangera w departamencie Nord. Wilson był przez cały czas obecnym.

Wielka loża massońska we Francyi (Wielki-Orient) postanowiła wziąć udział w manifestacyach nad grobem Baudina.

**Rzym** 28 listopada. Dnia 12 lub 14 grudnia zbierze się konsystorz dla prekonizacyi biskupów; konsystorz dla nominacyi biskupów odroczony będzie prawdopodobnie do marca. Według doniesień *Fanfulli* zachodzi możebność przybycia ks. Bismarka do Rzymu. Kwestye polityki nie mają żadnego związku z zamierzoną podróżą.

**Rzym** 28 listopada. Minister finansów wniesie na dzisiejszem posiedzeniu Izby preliminarz budżetu; jak utrzymują, ma być tymczasowo przywrócony dodatek na cele wojenne $^2/_{10}$ dochodu z podatków gruntowych; ma być podwyższona i cena soli. Minister zażąda kwoty 120 do 130 milionów jako nadzwyczajny wydatek na armię i marynarkę.

**Zofia** 28 listopada. Izba odrzuciła wniosek przesłania księciu Battenbergowi życzeń z okazyi przypadającej na dzisiaj rocznicy wkroczenia Bułgarów do Pirotu, gdy Stambułow się temu sprzeciwił, wyjaśniając, że ks. Ferdynand już w d. 19 listopada przesłał księciu Battenbergowi życzenia z powodu rocznicy zwycięstwa pod Śliwnicą.

**Kairo** 28 listopada. Wydano rozkaz natychmiastowego wymarszu do Suakimu jednemu angielskiemu pułkowi piechoty i 100 żołnierzom konnicy.

### KURSA TELEGRAFICZNE.

**Wiedeń** 28 listopada 2 godz. 30 min. popoł.

| | złr. ct. | | złr. ct. |
|---|---|---|---|
| Renta austryac. papier. opod. | 81 75 | Oblig. indemn. gal. | 104 70 |
| Renta austryac. srebrna „ | 82 40 | $4^1/_2$% Obligac. Poż. kraj. galic. | 93 — |
| Renta austryac. 4% złota | 109 40 | 6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let. | 88 — |
| Renta austryac. 5% pap. nieop. | 97 40 | $4^1/_2$% Listy zastaw. Banku kraj. gal. | 94 50 |
| Akcye Ban. Aus.-W. | 876 — | Akcye Länderbank. | 217 — |
| „ kredytowe | 304 30 | „ kol. Kar. Lud. | 209 50 |
| Londyn | 101 95 | „ „ lw.-czern. | 208 50 |
| Napoleony | 9 66 | „ „ połudn. | 99 50 |
| Dukaty | 5 78 | Ruble | 123 75 |
| Marki | 59 $82^1/_2$ | Srebro | — — |
| 5% Renta węg. pap. | 91 90 | | |
| 4% „ „ złota | 100 $57^1/_2$ | | |
| Losy prem. węg. | 131 75 | | |

Usposobienie giełdy: stałe

**Berlin** 28 listopada.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Banknoty austr. | — — | 4% Listy likw. pol. | — — |
| Krótki Wiedeń | — — | Akc. kol. Kar. Lud. | — — |
| Banknoty ross. | — — | „ austr. kred. | — — |
| 5% Listy zast. pols. | — — | | |

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

**Kraków** 28 listopada.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| ***Waluty.*** | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100. | 123 — | 124 — |
| Marki niemieckie | 59 50 | 60 — |
| 20-to frankówka ważna. | 9 63 | 9 69 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 42 | 1 52 |
| ***Obligi.*** | | |
| Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież. | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa | 81 40 | 82 — |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | 104 25 | 105 25 |
| 6% galicyjska pożyczka krajowa | 100 — | 102 — |
| $4^1/_2$% „ „ „ | 93 — | 94 — |
| 5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego | 100 25 | 100 75 |
| 4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop. | 85 — | 86 — |
| ***Listy zastawne i dłużne.*** | | |
| Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| LISTY ZASTAWNE $4^1/_2$% gal. Banku krajowego | 94 50 | 95 — |
| 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr. | 95 — | 96 — |
| 4% „ „ „ „ 41 let. | 91 25 | 92 25 |
| 4% „ „ „ „ 56 let. | 90 25 | 91 25 |
| $4^1/_2$% „ „ „ „ | 96 50 | 97 25 |
| 5% „ „ „ „ | 101 25 | 102 — |
| 5% „ Banku hipot. we Lw. prem. | 103 — | 104 — |
| 5% „ „ „ „ niepr. | 99 75 | 100 25 |
| 6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let. | 89 — | 91 — |
| 6% „ „ „ „ 18 let. | 90 — | 93 — |
| Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let. | 95 — | 97 — |
| Listy dłużne 6% „ „ włość. w Lw. *w lik.* | — — | — — |
| Listy dłużne 5% „ „ „ „ | — — | — — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop. | 95 — | 96 25 |
| ***Akcye kolejowe i bankowe*** | | |
| prócz kuponu bieżącego. | | |
| Kolei Karola-Ludwika po 210 złr. | 209 — | 211 — |
| „ Lwow.-Czerniow. „ 200 „ | 208 — | 210 — |
| Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „ | 278 — | 282 — |
| Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr. | — — | — — |
| ***Losy.*** | | |
| Miasta Krakowa | 23 — | 24 — |
| „ Stanisławowa | 33 — | 34 — |
| Tow. austr. czerwonego Krzyża | 18 — | 18 60 |
| „ węgier. „ „ | 11 50 | 12 — |
| „ włosk. „ „ | 13 — | 13 75 |
| Bazylika Bud.-Peszt. | 8 25 | 9 — |

**Wiedeń** 27 listopada.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| ***Obligi długu państwa.*** | | |
| $4^1/_2$% Renta papierowa | 81 60 | 81 80 |
| $4^1/_2$% „ srebrna | 82 30 | 82 50 |
| 4% Renta złota | 109 45 | 109 65 |
| 5% „ papier. nieopodatkow. | 97 40 | 97 60 |
| 3% Losy z. r. 1854 po 250 m k. | 134 25 | 134 75 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 złr. | 139 75 | 140 — |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 141 — | 141 50 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 174 75 | 175 25 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 174 75 | 175 25 |
| $4^1/_2$% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.) | 117 — | 118 — |
| ***Obligi indemnizacyjne.*** | | |
| Galicyjskie . . . . 10% podat. | 104 40 | 105 10 |
| ***Akcye bankowe.*** | | |
| Anglo-austr. Banku . . 120 złr. | 112 — | 112 50 |
| Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „ | 303 50 | 303 75 |
| Credit-Bank węgierski . 200 „ | 298 25 | 298 75 |
| Oest. Länderbank . . . 200 „ | 217 25 | 217 50 |
| Austr.węg. Bank. . . . 600 „ | 877 — | 879 — |
| Unionbank . . . . . 200 „ | 209 50 | 210 — |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 153 50 | 154 50 |
| Wied. Bankverein . . 100 „ | 97 — | 97 25 |
| ***Akcye kolei.*** | | |
| Altföld-Fiume . . . 200 złr. 5% | 190 50 | 191 — |
| Ferdynanda Północ. 1050 „ „ | 2440 | 2445 |
| Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „ | 209 75 | 210 — |
| Koszycko-Oderberg . 200 „ 4% | 145 — | 145 50 |
| Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5% | 208 — | 209 — |
| Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „ | 189 50 | 190 — |
| Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5% | 250 30 | 250 50 |
| Südbahn (Lombardy) 200 „ „ | 98 90 | 99 40 |
| Theissbahn (Cisańska) 200 „ „ | 248 — | 250 — |
| Węg. gal. Łupkowska 200 „ „ | 179 — | 180 — |
| „ Nord-Ost. . . 200 „ „ | 169 50 | 170 50 |
| ***Listy zastawne.*** | | |
| 4% Boden-Credit Allg. złotem pł. | 122 75 | 123 50 |
| $4^1/_2$% „ „ papier 50 lat. | 100 50 | 101 50 |
| 3% Prem. Boden-Credit Allg. | 103 25 | 103 75 |
| 6% Zakład. kred. krakows. 18 lat. | 90 — | 93 — |
| 7% Listy dłużne „ 20 „ | 95 — | 97 50 |
| 6% Zakł. kredyt. „ 36 „ | — — | 89 50 |
| 4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr. | 95 40 | — — |
| 5% „ „ „ „ „ | 101 20 | 101 70 |
| 4% „ „ „ „ 56-letn. | 101 20 | 101 70 |
| 4% „ „ „ „ „ 41 „ | 91 — | — — |
| $4^1/_2$% „ „ „ 52 „ | 96 30 | 96 70 |
| $4^1/_2$% Gal. Banku kraj. . $51^1/_2$ lat | 94 50 | 95 — |
| 5% „ „ hipot. „ prem. | 103 — | 103 50 |
| 5% „ „ „ „ 40 lat. | 99 90 | 100 40 |
| $4^1/_2$% Bank austr.-węgierski w. a. | 101 20 | 101 70 |
| 4% Bank austr.-węgierski w. a. | 99 90 | 100 25 |
| 4% Węg. Banku hip. prem. | 105 — | 105 50 |
| ***Priorytety kolei.*** | | |
| Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4% | 101 50 | 102 50 |
| „ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5% | — — | — — |
| Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. $4^1/_2$% | 99 70 | 100 30 |
| „ Jarosław 300 „ „ | 98 25 | 99 — |
| Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5% | 102 — | 103 — |
| Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4% | 80 50 | 80 80 |
| „ nieopod. „ „ „ | 87 20 | 87 60 |
| Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5% | 99 — | 99 40 |
| Staatseisenbahn . . 500 fr. 3% | 198 — | — — |
| Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3% | 144 50 | 145 50 |
| „ „ złot. 200 złr. 5% | 124 90 | 125 50 |
| Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „ | 99 80 | 100 20 |
| „ „ „ II Em. 200 „ „ | 98 80 | 99 60 |
| „ Nordost. . . . 300 „ „ | 98 20 | 98 80 |
| „ „ złotem 200 „ „ | — — | — — |
| ***Losy.*** | | |
| 5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100 | 122 50 | 123 50 |
| Premiowe Wiedeńskie . „ 100 | 143 50 | 144 10 |
| „ Węgierskie . „ 100 | 131 75 | 132 — |
| „ Tureckie . . fr. 400 | 22 75 | 23 25 |
| Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5 | 8 20 | 8 40 |
| Kredytowe . . . . . „ 100 | 183 40 | 184 — |
| Insbruku . . . . . „ 20 | 25 — | 25 50 |
| Krakowskie . . . . . „ 20 | 23 25 | 23 75 |
| Ofner (miasta Budy) . . „ 40 | 61 — | 62 — |
| Czerw. Krzyża austryackie „ 10 | 17 80 | 18 10 |
| „ „ węgierskie „ 5 | 11 60 | 11 90 |
| Rudolfa . . . . . . „ 10 | 20 — | 20 50 |
| Salzburskie . . . . . „ 20 | 26 50 | 27 50 |
| St. Genois . . . . . „ 42 | 64 — | 64 75 |
| Stanisławowskie . . . „ 20 | 33 75 | 34 25 |
| ***Waluty.*** | | |
| Dukaty ważne | 5 79 | 5 81 |
| 20-frankówki | 9 66 | 9 67 |
| Imperyały rosyjskie | 10 03 | 10 05 |
| Funty Szterlingi angielskie | 12 17 | 12 22 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 59 85 | 59 92 |
| Rubel papierowy za 100 rubli | 123 75 | 124 25 |

**Lwów** 26 listopada.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hipot. gal. 200 złr. | 277 — | 281 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziems. | 101 25 | 102 25 |
| 4% „ „ „ „ „ | 94 75 | 95 75 |
| 4% „ „ „ „ 56-letn. | 90 — | 91 50 |
| 4% „ „ „ „ 41-letn. | 91 25 | 92 50 |
| $4^1/_2$% „ „ „ „ 52-letn. | 96 25 | 97 25 |
| $4^1/_2$% Banku kraj. galic. 51-letn. | 94 25 | 95 25 |
| 5% Obligi kom. Banku kraj. gal. | 100 — | 101 — |
| 5% Obligi indem. gal. 10% podat. | 104 — | 105 — |
| $4^1/_2$% Obligi pożyczki krajowej | 93 — | 94 — |

**Warszawa** 27 listopada.

| | rub. kop. | rub. kop. |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne I ser. | — — | 96 25 |
| „ „ „ V „ | — — | — — |
| 4% Listy likwidacyjne | — — | 85 40 |
| 5% „ warszawskie I ser. | — — | 97 — |
| „ „ „ III „ | — — | 93 — |
| „ „ „ IV „ | — — | 92 30 |

# Zakład fotograficzny Walerego Rzewuskiego w Krakowie

**założony w roku 1860,**

instnieje nadal po śmierci jego założyciela z tymi samymi współpracownikami i w niczem zmieniony nie zostaje, pod osobistym kierunkiem

## LESŁAWA RZEWUSKIEGO

i poleca się dalszym względom Szanownej Publiczności. (2681-2-)

---

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZ.

**S. A. Krzyżanowskiego**

**w Krakowie**

poleca

**Zbiór Kolęd** ułożony do śpiewu lub na sam fortepian przez *Józefa Sierosławskiego*, z piękną ryciną kolorowaną. Cena złr. 1·20. (2684-1-5)

---

**Ekonom** młody, zdrowy, energiczny i wykształcony we wszystkich gałęziach gospodarstwa — poszukuje od 1 stycznia 1889 r. posady. *A. C. 1820* poste rest. Czudec via Rzeszów. (2652-1-3)

---

**Pracownia artystyczno-stolarska**

**Karola Otto w Krakowie**

**przy ul. Wielopole L. 20.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż w tych dniach wykończone zostały w mojej pracowni rozmaite meble według najnowszych wzorów i mej własnej kompozycyi, jakoto: stoły rozsuwalne na 24 osób, pięknie rzeźbione i najpraktyczniejszej, własnego pomysłu konstrukcyi, do rozsuwania, biurka damskie czarne, ozdobne stoliki na kwiaty, łóżka w stylu angielskim itp., które są do nabycia po najumiarkowańszych cenach.

Również podejmuję się wszelkich robót w zakres stolarstwa wchodzących, jakoto: budowlanych, meblowych, kościelnych, reparacyj różnych antyków, inkrustacyj itp. po cenach najumiarkowańszych i na oznaczony czas, a jako specyalista wykształcony fachowo w każdej gałęzi stolarstwa i w rysunku, ukończony uczeń wyższej szkoły w c. k. technologiczno-przemysłowem Muzeum dla przemysłu drzewnego w Wiedniu z chwalebnym postępem, poręczam za najdokładniejsze wykonanie.

Polecam się zatem łaskawym względom Szanownej Publiczności. (2653-1-3)

*Karol Otto.*

---

**UBRANIA JELONKOWE**

chroniące od reumatyzmu;

**Kurtki szwedzkie**

skórzane, podszyte flanelą lub barankiem i **kamizelki włuczkowe do polowania;**

**RĘKAWICZKI**

wełniane angielskie, glacé z pluszem, łosiowe, reniferowe itp.;

***Koce podróżne na nogi,***

BIELIZNĘ MĘSKĄ SZIRTINGOWĄ i płócienną, oraz **kołnierze i mankiety** w wielkim wyborze, po cenach przystępnych, polecają (2540- -10)

**BR. BILEWSCY** (dawniej J. Czynciel syn) *w Krakowie, Rynek Nr. 4.*

---

**Kto podarunek na gwiazdkę**

chce zrobić dla dzieci, pań lub mężczyzn, niechaj zażąda katalogu **nowości gwiazdkowych**, poczem **opłatne przysłanie odwrotnie nastąpi.**

**J. Neff w Pradze,**

39 Graben. (2618-4-5)

---

Najlepsze **BERNEŃSKIE MATERYE** dostarcza po cenach fabrycznych: Tuchfabriks-Niederlage

**Siegel-Imhof Brünn (Moravia)**

Na gustowne **jesienne lub zimowe UBRANIE MĘSKIE** wystarcza odcinek długości m. 3·10 czyli 4 wied. łok. 1 odcinek kosztuje: złr. **4·80** ze zwykłej, złr. **7·75** z dobrej, złr. **10·50** z bardzo dobrej, złr. **12·40** z najlepszej **PRAWDZIWEJ WEŁNY OWCZEJ.**

Prócz tego są do nabycia w bardzo wielkim wyborze: jedwabiem tkane czesankowe materye, materye na zarzutki, palmerston i Boy na zimowe paltoty, pakłaki dla leśniczych i gospodarzy, peruwien i tosking na ubrania salonowe, sukna na ubrania damskie itd.

Za dobry towar i punktualną dostawę ręczy się. (2481-22-30)

**Próbki darmo i opłatnie.**

---

**Nowe serbskie losy**

polecam obecnie za gotówkę jeszcze po kursie emisyjnym

**6 złr. 50 cnt.**

lub też

| | | | |
|---|---|---|---|
| 3 szt. | na 20 | spłat miesięcz. | po złr. 1·30 |
| 5 „ | „ 28 | „ | „ „ 1·50 |
| 10 „ | „ 28 | „ | „ „ 3·— |
| 25 „ | „ 35 | „ | „ „ 6·— |
| 100 „ | „ 33 | „ | „ „ 25·— |

Prawo wygrania już w następnem ciągnieniu.

**Edward Urban**

**w Bernie moraw.**

kantor bankowy, grosser Platz Nr. 25 (we włas. domu). [2588-2-10]

---

**Nowenna najskuteczniejsza do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy**

przeł. przez **O. Bernarda Łubieńskiego,** Redemptorystę (z **obrazkiem** M. B. Nieustającej Pomocy) wyszła świeżo w drugiem, pomnożonem wydaniu nakładem (2602-2-6)

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

**Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie**

Cena egzempl. oprawnego w tekturkę **25 cnt.,** z przesyłką 30 cet.

---

**„Concordia"**

NAJSTARSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY

**J. K. Pękalskiego**

*w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 32,*

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najokazalszych.

**Skład trumien** **stalowych,** cynkowych, dębowych i miękkich. Wybór **wieńcy** grobowych i **wstęg** z napisami. Własne **karawany, powozy, dorożki** i **zaprzęgi** oraz wszystkie **przybory pogrzeb.** po najniższych cenach. (2322-7-10)

Adres depesz: „Concordia" Kraków.

---

**Zakład św. Józefa dla osierocon. chłopców**

*w Krakowie przy ul. Karmelickiej 70,*

ma na sprzedaż:

**4000** szt. wysokopiennych, rosłych, dorodnych i w doborowych gatunkach pięcio- i sześcioletn. szczepów jabłoni, sto szt. 45 złr., jedna szt. 50 c. i wszelkich innego rodzaju drzew i krzewów owocowych po przystępnej cenie; **2000** sztuk Thuja occidentalis (żywotnik) pięcioletnich, zwarto i stożkowo wyprowadzonych, od 80 ctm. do metra wysokości, a do 50 średnicy mających, sto sztuk 50 złr., jedna sztuka 60 cnt.; również Zakład poleca wielki wybór roślin zimno i ciepłoszklarnianych, cebulki holenderskie hiacyntów, tulipanów i t. d., od 5 ct. do 25 ct. za sztukę; przyjmuje zamówienia na wieńce i bukiety, a zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast. (2186-3-10)

---

Wprost z **Moskwy** sprowadzaną

**herbatę Braci K. i S. Popow**

utrzymuję stale na składzie w dwóch najlepszych gatunkach i sprzedaję

**łącznie z opłatą cła**

1 funt 2·20 rublowej po 3 złr. 52 c.

1 „ 2·70 „ „ 4 „ 20 „

Oryginalne opakowanie w 1/1, 1/2 i 1/4 funtach.

**WŁADYSŁAW NIEMCZEWSKI,**

c. k. pocztmistrz w Okopach-Kozaczówce

(2594-9-) (na granicy rosyjskiej).

---

**ZIÓŁKA PIERSIOWE**

**Dr. SEEBURGERA.**

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 cntów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (2210 20-20)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.**

---

**100—300 złr.**

**miesięcznie może każdy zarobić** przez sprzedaż losów na spłaty na zasadzie prawnie wystawionych listów na spłaty.

Oferty przyjmuje **Bank- und Wechslergeschäft** der Administration des **„Mercur" S. Politzer, Budapest, Dorotheagasse Nr. 12.** (2573-2-10)

---

**Wyciąg olejku**

do uszów c. k. sekundaryusza **Dra Schipka**, który przez wielu słynnych lekarzy krajowych i zagranicznych z powodu swojej niezwykłej siły leczniczej chlubnie odznaczonym został, ponieważ wylecza każdą **głuchotę** niepochodzącą z urodzenia, usuwa **szum w uszach, strzykanie w uszach,** tudzież **wszelką chorobę uszów** itd., jest **prawdziwy** z opisem użycia do nabycia za **1 złr. 50 c.** w aptece **Leona Rosnera w Krakowie.** (2232-4-7)

---

**L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.**



**Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skorę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony.**

Cena pudełka 60 cnt. pocztą o 10 cnt. więcej.

*Główny skład rozsyłkowy:*

**L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.**

Prawdziwy mają na składzie: w **Krakowie** aptek. K. Wiszniewski, H. Kowalski i W. Bełdowski, W. Redyk, E. Stockmar, Leon Rosner; we **Lwowie** P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt.; w **Sokalu** E. Wysoczański; w **Brodach** A. Lateiner, M. Kullak; w **Tarnowie** M. Adler; w **Stanisławowie** J. Macura, A. Amirowicz, A. Strzemecki; w **Przemyślu** L. Nahlik; w **Czerniowcach** W. Alth; w **Radowcach** J. Rossignon; w **Kopyczyńcach** M. Reder; w **Kołomyi** A. Sidorowicz; w **Jarosławiu** J. Rohm. [2440-5-6]

**Tylko prawdziwy,** jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok wydrukowany znak ochronny i podpis, dlatego należy na to uważać i żądać zawsze wyraźnie: L. Lusera plaster dla turystów.

**Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po cenie 60 centów do nabycia.**

---

**Tylko za 5 złr.**

25 powieści najlepszych autorów, jak:

*Józefa Dzierzkowskiego, A. Delpita, Guya de Maupassant, Wiktora Hugo, A. Milewskiej, F. K. Martynowskiego, P. Stachurskiego, Edwarda Siebeckera, Władysława Ordona, Józefa Tretiaka, Adama Nowickiego.*

**Spis tytułów:** Arcyksiężna de Sinnbach. — Bug-Jargal. — Dziennikarz. — Ojciec Marcyala. — Sieroce dzieje, dwa tomy. — Trójka, 2 tomy. — Z domu i świątyni. — Szkoła świata. — Wykradzenie. — Palec Boży. — Cmentarz wiejski. — Folbluty. — Pan kapitan. — Rodzina w salonie. — Ludzie dobrzy na jednym wózku do sądu jeżdżą. — Szlachecka szlachetność. — Płacz i śmiech — Dwie łzy. — Znajda. — Ktoby się spodziewał. — Mazurek Szopena. — Ondyna. — Ojczyzna, zbiór nowel.

**Jako dodatek bezpłatny trzy tomy biblioteki „Nowin":**

KRZYŻ MOGILNY ROK 1862—1863. — BARBARA RADZIWIŁÓWNA. — BAWIDŁO.

**Nadsyłający przekazem 5 złr. 30 ct.**

OTRZYMA NADTO „JEDENKROĆ ANEGDOT, ŻARTÓW I FACECYJEK" p. t.:

***HULAJ DUSZO!***

W księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie lub **J. Leona Pordesa** we Lwowie (która załącza bezpłatnie katalog dzieł o połowę cen zniżonych). [2617-1-3]

---

**Bloockera** holender. **kakao**

jest niezaprzeczenie najlepsze.

**Dowody:** Naturalny bardzo dobry smak kakaowy. Piękna jasnobrunatna barwa gotowego napoju.

*(Im ciemniejsza barwa kakao, tem gorszy gatunek).*

**Ceny cząstkowe: puszka 1/2 kilo 2 złr. 50 cent., 1/4 kilo 1 złr. 35 cent., 1/8 kilo 75 cent.** (2243-1-)

**Głów. zastępstwo i rozsyłka dla Austryi-Węgier u** G. A. IHLE, Wien, I., Kohlmarkt 4.

---

**Wiedeń — „Hôtel Métropole".**

**Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai**

**Wielki pierwszorzędny hotel.**

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (2522-73-104) **L. SPEISER,** dyrektor.

---

**JAN IHNATOWICZ**

we Lwowie, ul. Kopernika Nr. 3; w Krakowie, Sukiennice Nr. 20; w Czerniowcach, Rynek Nr. 2; **poleca swojego wyrobu**

**znakomite środki, odszczególnione 10-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.**

**Pomada chinowa,** wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów, — Słoik 80 ct.

**Woda ateńska,** do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

**Olejek chino-taninowy.** Działa znakomicie na **cebulki włosowe i na porost włosów.** W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. — Cena 1 złr. 20 ct.

**Esencya miętowa do płukania ust,** oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby.** — Flakon 50 ct.

**Proszek roślinno-alkaliczny,** **do czyszczenia zębów.** Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 ct. (2473 6-)

---

**Molla proszki Seidlickie.**

**Tylko prawdziwe,**




jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **nastojach krwi** oraz hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

**OSTRZEŻENIE.**

**Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.**

**Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.**

---

**Wódka francuska i sól Molla**

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

***Tylko prawdziwa,*** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

---

**OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp**

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skornym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (2580-74-)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

***Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.***

---

**Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., W deń, Tuchlauben**

*Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.*

**Składy mają:** w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski, Siedlecki, E. Stockmar apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU J. Skąkalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w STANISŁAWOWIE A. Beill apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

---

**KSIĘGARNIA**

**G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w KRAKOWIE**

poleca nowe wydanie

**Pism Henryka Sienkiewicza.**

Tom I. **Stary sługa. — Szkice węglem. — Hania. — Janko muzykant.** 1 złr. 30 cetów.

Tom II. i III. **Listy z podróży. — Komedya z pomyłek.** 2 złr. 60 centów.

Tom IV. **Przez stepy. — Orso. — Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela. — Czyja wina? — Za chlebem.** 1 złr. 30 centów.

Tom V. **Latarnik. — Niewola tatarska. — Jamioł. — Na jednę kartę. — Bartek zwycięzca.** 1 złr. 30 cent.

Tom VI.—IX. **Ogniem i mieczem,** powieść z lat dawnych, wydanie czwarte 4 tomy. 5 złr. 20 centów.

Tom X.—XV. **Potop,** powieść historyczna, wydanie drugie, 6 tomów. 7 złr. 80 centów. (2497 3 6)

**Cena 15 tomów 19 złr. 50 centów.**

---

**Niezrównaną**

i jako **znakomita**

uznaną jest przez pierwsze powagi w kraju i za granicą

**Franc. Giacomelli mączka pożywna dla dzieci**

jako wzmacniający i niezawodny środek pożywczy dla niemowląt, jako zupełne zastąpienie mleka matczynego. Dla słabowitych dorosłych osób, położnic i cierpiących na piersi najlepsze i najzdrowsze pożywienie, gdyż działa na takie osoby wzmacniająco, rozwalniająco i lecząco. W Wiedniu do nabycia we wszystkich aptekach, większych handlach towarów aptecznych i handlach łakoci. Wielka puszka 80 c., mała puszka 45 c. z opisem użycia.

**Erste Wiener Kinder-Nährmehl-Fabrik des FRANZ GIACOMELLI**

**Wien, Fünfhaus, Stadiongasse Nr. 1.**

W KRAKOWIE w aptece LEONA ROSNERA. (2526-2-45)

---

**Meble dla narzeczonych.**

J. G. & L. Frank w Wiedniu, I., Krugerstrasse, Sct. Pöltnerhof. (2246-7-)

---

**SŁYNNE MUSZTARDY firmy**

**Louit frères & Co.**

**Bordeaux**




*Diaphane.*

**Moutarde Diaphane**

w 1/1 i 1/2 flaszkach, (2519 2 12)

**musztarda Tivoli**




*Tivoli.*

w flaszkach, dzbankach i beczkach

są do nabycia we wszystkich większych handlach łakoci i towarów korzennych.

---

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

**mundurach i przyborach mundurowych**

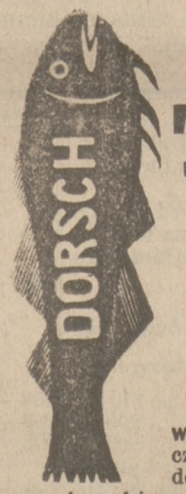
rozsyła opłatnie

**zakład mundurowy Moritz Tiller & Co.** „ZUR KRIEGSMEDAILLE": c. k. nadworni dostawcy,

**w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.** (2102 70-)

---

**Dotychczas niezrównany.**




**W. MAAGERA**

*c. k. wył. uprz. prawdziwy oczyszczony*

**TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW**

**Wilhelma Maagera w Wiedniu.**

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom i t. d. — Flaszka po 1 złr.** — W składzie fabrycznym w **Wiedniu, III., Heumarkt Nr. 3,** tudzież

**we wszystkich aptekach i składach towarów aptecznych**

**austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia.**

W **Krakowie** mają na składzie pp. **F. Gralewski aptek., Wiktor Redyk apt., Konstanty Wiszniewski aptek., Stanisław Feintuch kupiec.** (2299-5-18)

---

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów prospekt na tanie wydanie **PANA TADEUSZA** ADAMA MICKIEWICZA w sześciu miesięcznych zeszytach z 24 illustracyami E. M. Andriollego, nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie.

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca drukarni *Józef Łakociński.*